

Szkoła Handlowa w Kaliszu (1905-1917)¹

Historia szkoły ma wiele wymiarów. Dla byłych uczniów, absolwentów przyglądających się szkole dzisiaj, najistotniejszy jest ten etap jej istnienia, w którym przebywali na co dzień w jej murach. Historia szkoły na przestrzeni tych lat ma wymiar osobisty, ożywia ją moc wspomnień dotyczących szczególnego w życiu ludzkim okresu wczesnej młodości. Doświadczenia wyniesione z funkcjonowania w szkolnej społeczności, powstałe relacje koleżeńskie, zawiązane przyjaźnie, a może nawet uczucia jeszcze głębsze; wreszcie wyniesiona wiedza, zainteresowania intelektualne, wspomnienia dotyczące nauczycieli, lekcji, czy pozalekcyjnych przedsięwzięć. Wszystko to jest ważnym elementem biografii człowieka, postrzeganym, z perspektywy lat, z rosnącym sentymentem.

Historia szkoły była także częścią życia ludzi nieobecnych już wśród nas. Jest również istotną częścią dziejów miasta, regionu, w drobnym stopniu także kraju, po którym życiowe losy rozrzucały i rozrzucają część absolwentów. A i ci, którzy opuścili na stałe granice ojczyzny, o ile chcą zachować związki z polskością, sięgają między innymi do wiedzy i emocji zrodzonych niegdyś w szkolnych murach.

Tekst niniejszy poświęcony jest historii kaliskiej Szkoły Handlowej, wyjątkowej placówki edukacyjnej w swym czasie, a zarazem pierwszemu etapowi historii obecnego II Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki w Kaliszu. Otwiera go rok 1905, w którym placówka rozpoczęła działalność przygotowując się do przyjęcia pierwszych uczniów (choć nie można było uniknąć odwołań do wcześniejszych wydarzeń istotnych dla genezy szkoły), a zamykają lata 1917-1918, na które przypadły przekształcenia organizacyjne szkoły, które położyły kres jej dotychczasowemu charakterowi i zarazem otworzyły drogę do międzywojennego Gimnazjum imienia Tadeusza Kościuszki w Kaliszu.

Opracowanie dziejów Szkoły Handlowej napotyka niestety na poważne przeszkody. Archiwum II Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki, przetrzebione przez burze wielkiej

¹ Tekst niniejszy został wyodrębniony z publikacji: *100 lat „Kościuszki”. Szkoła Handlowa, Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu 1905-2005*, pod. red. Anety Kolańczyk, Edytor, Kalisz 2005, z rozdziału *Pierwsze dziesięciolecie (1905-1939)*, zamieszczonego na stronach 13-60 i uzupełnionego załącznikiem na s. 381-383. W obecnej wersji wprowadzono drobne zmiany i uzupełniono listę absolwentów.

historii, zawiera szcątkową dokumentację dotyczącą kaliskiej „Handlówki”. W związku z powyższym, oparciem dla historyka szkoły są publikowane już wspomnienia i opracowania. Najcenniejszym źródłem do dziejów szkoły jest pamiętnik pierwszego po II wojnie światowej zjazdu wychowanków w 1947 r. Zamieszczone w nim teksty napisano przede wszystkim na podstawie wspomnień i nieistniejących już dokumentów. Zawiera on także wartościowe, choć ubarwione sentymentem wspomnień, charakterystyki nauczycieli – prawie wszystkich z grona pedagogicznego Szkoły Handlowej. Ożywiają one nic nie mówiące już dziś nazwiska pedagogów.

Na podstawie wymienionych materiałów oraz innych opracowań o historii szkoły, na potrzeby pamiętników kolejnych zjazdów (1980, 1995), pisali Bożena Tomczak i Józef Wojtyś. Ostatnio powiększył się znacznie zasób wiadomości o udziale uczniów i wychowanków szkoły w walkach o niepodległość Polski (1914-1921), za sprawą badań Wojciecha Dyśko.

Obecnie szansą na uzupełnienie dorobku historiograficznego dotyczącego szkoły wydaje się systematyczna kwerenda całości zachowanej prasy kaliskiej z lat istnienia szkoły oraz powojennej (wspomnienia). Być może nowe informacje przyniesie też przegląd archiwaliów państwowych, wytworzonych przez urzędy państwowe i samorządowe odpowiedzialne za sprawy oświaty i kultury w mieście oraz regionie. Ten poważny wysiłek badawczy istnieje na razie w formie postulatu.

Kalisz w początkach XX w. leżał na terenie zaboru rosyjskiego i był stolicą jednej z guberni Kraju Przywiślańskiego (dawnego pokongresowego Królestwa Polskiego, ograniczanego w prawach i w końcu zlikwidowanego w ramach represji po powstaniach narodowych). Miasto było prowincjonalnym ośrodkiem kultury i oświaty. W tych czasach działały na jego terenie trzy szkoły mające charakter placówek ogólnokształcących średniego szczebla. Były to: siedmioklasowe Męskie Gimnazjum Filologiczne przy ulicy Grodzkiej (powstałe w 1862 r. w wyniku przekształcenia Wyższej Szkoły Realnej; tradycje tej placówki kontynuuje obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. A. Asnyka), siedmioklasowe Gimnazjum Żeńskie (powstałe w 1866 r.; mieszczące się przy obecnym Placu Jana Pawła II) i siedmioklasowa państwowa Szkoła Realna (przeniesiona z Włocławka w 1893 r.; mieszcząca się najpierw przy dzisiejszej ulicy Śródmiejskiej, a od 1902 r. przeniesiona do wzniesionego specjalnie gmachu przy ulicy Kościuszki – dzisiejszej siedziby III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika). Funkcjonowało także kilka szkół prywatnych i pensji (najbardziej znana

prowadzona przez Felicję Łączkowską) o zróżnicowanym poziomie nauczania i organizacji, ze stancjami, bez praw kontynuowania nauki w szkołach państwowych. Poza tym działały prywatne tajne komplety polskie dla dziewcząt.

Kaliskie szkoły średnie nie zapewniały wystarczającej ilości miejsc dla uczniów z ponad dwudziestotysięcznego miasta i rozległych okolic. Tym bardziej, że Kalisz był jedynym miastem w guberni posiadającym szkoły średnie umożliwiające kontynuację nauki na uczelniach wyższych. Na funkcjonowaniu tych placówek cieniem kładł się ucisk rasyfikacyjny. Władze oświatowe zaborcy skutecznie dążyły do ograniczenia zatrudnienia polskich nauczycieli. Od 1869 r. nasilono rasyfikację i usunięto język polski z listy przedmiotów obowiązkowych. W szkołach wprowadzono kary za „przypadkowe” mówienie po polsku. Gorliwi nauczyciele – rasyfikatorzy podczas zajęć starali się marginalizować i ośmieszać polski dorobek cywilizacyjny.

W takich okolicznościach, w 1902 r., grono kaliskich przedsiębiorców i działaczy społeczno – kulturalnych zaakceptowało pomysł otworzenia państwowej szkoły handlowej, zgłoszony przez Stanisława Bulewskiego, dyrektora kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Kształt programowy szkoły miał poszerzać możliwości kształcenia młodzieży z miasta i guberni nie tylko w zakresie przedmiotów ogólnokształcących, ale także zawodowych - kupieckich. Osoby najlepiej zorientowane w sytuacji dostrzegały widocznie wtedy taką potrzebę. Szkoła musiała mieć oczywiście charakter rosyjski. Istotne mogło być więc także to, że profil projektowanej placówki pozwalał na poddanie jej zwierzchnictwu rosyjskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Instytucja ta uchodziła za liberalniejszą w kontrolowaniu szkół, a więc liczone na mniejszy ucisk rasyfikacyjny i większą swobodę organizacyjną.

Zgłoszona inicjatywa dość długo czekała na realizację. Dopiero 5 lutego 1904 r. zorganizowano spotkanie założycieli, na którym podjęto decyzję o rozpoczęciu u władz rosyjskich starań o zgodę na utworzenie siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Kaliszu. W spotkaniu uczestniczyli i postanowienie to podjęli: Stanisław Bulewski, Marian Batkowski, Stanisław Bzowski, Stanisław Bobiński, Józef Dzierzbicki, Leon Dziewulski, Adam Drozdowski, Bolesław Lissowski, I. D. Mayzner, Wincenty Młynarski, Józef Radwan, Kazimierz Scholtz, Józef Szyllok, Seweryn Tymieniecki, Stanisław Wolff. Wymienione osoby, podobnie jak główny inicjator Stanisław Bulewski, związane były z Towarzystwem Wzajemnego Kredytu. Podjęto prace nad przygotowaniem „ustawy” szkoły w celu przedłożenia jej władzom.

Zaczęto zbierać fundusze na organizację placówki. Pochodziły one ze środków prywatnych, zagwarantowanych na mocy umów finansowych przez stu kilkudziesięciu mieszkańców miasta i okolic. W sumie, w maju 1904 r., uzyskano znaczną wtedy kwotę 9 474 rubli. Ustawę szkoły władze rosyjskie zaakceptowały w październiku 1904 r. Jej otwarcie zaplanowano na styczeń 1905 r. Tak się jednak nie stało. Ważne wydarzenia historyczne przyczyniły się do zmiany pierwotnego planu i odwlekły założenie szkoły w czasie.

Kłęski Cesarstwa Rosyjskiego podczas wojny z Japonią latach 1904 – 1905 pogłębiły poważny kryzys wewnętrzny państwa. Strajki i manifestacje przerodziły się w styczniu 1905 r. w ruch rewolucyjny. Wrzenie społeczne objęło także ziemie byłego Królestwa Polskiego i inne obszary zaboru rosyjskiego. Polscy rewolucjoniści do żądań poprawy bytu dołączyli także między innymi postulat poszerzenia praw języka polskiego w szkolnictwie i administracji. Na przełomie stycznia i lutego doszło do bojkotu szkół rosyjskich i wystąpień młodzieży akademickiej oraz gimnazjalnej – wybuchł strajk szkolny. W Kaliszu o radykalnej formie protestu myśłano już w grudniu 1904 r., podporządkowano się jednak środowisku młodzieży warszawskiej, które uznano za ośrodek decydujący o formie i czasie strajku. Powołano Komitet strajkowy, w skład którego weszli przedstawiciele trzech kaliskich gimnazjów, między innymi Mieczysław Szarras (ówcześnie już student, późniejszy prezydent Kalisza w latach 1924 – 1934) i Sławomir Czerwiński (późniejszy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1930 – 1931). Komitet wsparł radą między innymi znany kaliski adwokat, działacz polityczny i kulturalny Alfons Parczewski. W końcu stycznia uzgodniono plan działania z przysłanym z Warszawy studentem politechniki Jachimowiczem. Podczas narady – odbytej w zimny dzień na cmentarzu tyńieckim – zdecydowano o rozpoczęciu strajku w Kaliszu, w dniu 1 lutego 1905 r. podczas drugiej lekcji. Wystąpienie było skoordynowane z demonstracją robotników planowaną przez kaliską Polską Partię Socjalistyczną. Przebieg strajku szkolnego w Kaliszu był bardzo burzliwy. Zgodnie z przyjętym planem rozpoczęli go uczniowie Męskiego Gimnazjum Filologicznego przy ulicy Grodzkiej. Zapoczątkowano w ten sposób pochód młodzieży przez miasto na trasie dzisiejszych ulic: Zamkowa – Główny Rynek – Śródmiejska – Kościuszki. W jego trakcie manifestacja rosła w siłę, gdyż przyłączali się do niej uczniowie i uczennice pozostałych szkół średnich - Gimnazjum Żeńskiego przy dzisiejszym Placu Jana Pawła II (ówczesne Przedmieście Warszawskie) oraz Szkoły Realnej (z siedzibą w gmachu dzisiejszego III LO im. M. Kopernika przy ul. Kościuszki). Uczniowie wybiegali z klas ignorując protesty nauczycieli i dyrektorów,

którym po pewnym czasie zaczęto wręczać napisane po polsku petycje w sprawie przywrócenia języka polskiego jako wykładowego oraz udostępnienia nauki wszystkim uczniom bez względu na pochodzenie. Władze rosyjskie w pierwszym odruchu zamknęły gimnazja i sięgnęły po politykę wzmożonych represji. Przeciwno strajkującym wysyłano dragonów, którzy próbowali rozpędzić zgromadzenia płażując młodzież szablami. Prowadzono śledztwa w celu ustalenia winnych zamieszek. Przywódców strajku karnie wydano ze szkół z „wilczym biletem” i poddano nadzorowi policyjnemu. Odpowiedzią strajkujących był konsekwentny opór, przede wszystkim kolejne manifestacje i organizowanie kompletów w domach, podczas których starsi uczniowie uczyli młodszych. Nie pozwalano w ten sposób na przerwanie ich kontaktu z nauką i przekazywano zakazaną wiedzę o Polsce, jej kulturze i języku.

Po kilku tygodniach władze rosyjskie skorygowały prowadzoną politykę. Utrzymano represje, ale otwarto szkoły i perswazją oraz groźbą zaczęto przekonywać rodziców do ponownego posyłania młodzieży na zajęcia. Działania te przyniosły pewne efekty, ponieważ zróżnicowane społeczeństwo kaliskie nie było ideowym monolitem, a rodzice obawiali się represji i złamania życiorysów swoim dzieciom. Wobec takiego obrotu wydarzeń strajkujący rozpoczęli walkę z łamistrajkami. Wydawali odezwy, przekonywali; potem sięgnęli po bardziej radykalne metody. Nocami wybijano szyby w domach uczniów uczęszczających do szkoły (patrole rosyjskie strzelały do uczestników tych akcji). W końcu uczniowie Sławomir Czerwiński, Żuprański i Porowski próbowali nawet wysadzić gmach Szkoły Realnej. Na szczęście nie doszło do tego.

Władze carskie tłumiły rewolucję lat 1905 – 1907 z ogromnym trudem i za cenę ograniczonych ustępstw. Jednym z nich było zezwolenie Komitetu Ministrów w Petersburgu na otwarcie szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim, wydane w czerwcu 1905 r.

Decyzja ta, a także społeczne skutki strajku szkolnego i carskich represji, postawiły pomysłodawców kaliskiej szkoły handlowej wobec nowej sytuacji. Otworzyła się bowiem możliwość założenia już nie szkoły rosyjskiej o profilu handlowym, ale prywatnej placówki z polskim językiem wykładowym, prowadzonej przez Polaków – a więc faktycznie szkoły polskiej (w ówczesnych warunkach i wobec wieloletniego ucisku rusyfikacyjnego była to wspaniała perspektywa). Szkoła poszerzałaby możliwości kształcenia ogólnego i zawodowego młodzieży z miasta i regionu. Ponadto, w wyniku wydarzeń strajku szkolnego, część uczniów nie chciała lub nie mogła kontynuować nauki w rosyjskich szkołach państwowych. W takim

położeniu był na przykład późniejszy uczeń Szkoły Handlowej Piotr Paweł Tyszka, który w czasie strajku szkolnego uczestniczył we wręczaniu petycji w sprawie języka polskiego. Za gest ten wyrzucono go dyscyplinarnie z gimnazjum. Jedyną formą dalszej nauki było dla niego samokształcenie w domu.

Założyciele placówki przystąpili do bardzo szybkiego tym razem działania. Przy pomocy kilku miejscowych prawników z Alfonsem Parczewskim na czele opracowano nową ustawę szkoły, której kształt przyjęto jednogłośnie na zebraniu w sierpniu 1905 r. Zdecydowano się na prowadzenie zajęć w języku polskim. Następnie zwrócono się do władz rosyjskich o zgodę na otwarcie instytucji. Już w październiku tego roku rosyjskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zezwolenie na prowadzenie prywatnej szkoły bez praw z językiem wykładowym polskim. Założyciele przystąpili do prac organizacyjnych. Powołano Towarzystwo Akcyjne w celu sfinansowania działań. Wyłoniono Radę Opiekuńczą ze Stanisławem Bulewskim na czele. Przez cały okres istnienia szkoły pełniła ona rolę organu prowadzącego placówkę w imieniu właścicieli.

Szkoła Handlowa w Kaliszu (pełna nazwa na drukach świadectw: 7-klasowa Szkoła Handlowa w Kaliszu - w 1912 r., lub: Szkoła Handlowa Siedmioklasowa w Kaliszu – w 1914 r.; popularnie nazywano ją „Handlówką”) rozpoczęła swoją działalność w dniu 9 stycznia 1906 r. Po uroczystej mszy świętej, odprawionej przez pierwszego prefekta placówki księdza Włodzimierza Jasińskiego, dokonano jej otwarcia i zapoczątkowano tym samym pierwszy (niepełny) rok nauki. Szkoła Handlowa powstała jako zakład 7 – klasowy o charakterze zbliżonym do rozpowszechnionego ówczesnie typu gimnazjum realnego, w którym odchodzono od edukacji klasycznej na rzecz kształcenia uwzględniającego „realia” życia i kładącego nacisk na przedmioty przyrodniczo – matematyczne, języki obce nowożytne i dziedziny zawodowe. Jej pierwszą siedzibą była kamienica Frenkla przy dzisiejszej ulicy Pułaskiego nr 13 (ówczesna Wiejska). Misję zorganizowania pracy dydaktyczno – wychowawczej powierzono pierwszemu dyrektorowi **Antoniemu Sujkowskiemu** (kierował szkołą w latach 1906 – 1907). Trudno byłoby znaleźć lepszego kandydata. Absolwent Uniwersytetu Kijowskiego, chemik i wybitny geograf specjalizujący się w badaniach geograficznego, ekonomicznego i historycznego znaczenia wielkich szlaków drogowych i wodnych, pionier polskiej geografii ekonomicznej. W Kaliszu znalazł się po przymusowym wyjeździe z Warszawy, gdzie pracował jako nauczyciel w szkole handlowej Kronenberga i zaangażowany był w walkę o szkołę polską. Miał więc doskonałe przygotowanie

merytoryczne i zrozumienie problemów pracy szkolnictwa w trudnych czasach rewolucji i strajku szkolnego. We wspomnieniach uczniów dyrektor Sujkowski zapisał się jako posiadacz mocnej osobowości, spoglądający przenikliwie; wzbudzał postrach i miał duży autorytet. Jednocześnie stać go było na życzliwość, nawet w trudnych sytuacjach, których nie brak w codziennym życiu szkoły. Dążył do stworzenia z grona pedagogicznego zwartego zespołu i pomimo krótkiego czasu pracy na powierzonym stanowisku chyba osiągnął w tym zakresie pewne sukcesy. Do legendy przeszły jego sposoby na spóźnialskich. Początkowo osobiście „witał” ich na schodach (co oczywiście nie było dla ucznia dobrym początkiem dnia!), a potem po prostu nie kazał wpuszczać ich do pomieszczeń szkolnych. Jako nauczyciel imponował rozległą encyklopedyczną wiedzą.

Pierwszy rok szkolny 1906 trwał tylko 6 miesięcy. Uczniów przyjęto na podstawie egzaminów, przy czym nauczyciele odnosili się do poziomu wiedzy kandydatów z tolerancją, mając pewnie na względzie to, że część młodych ludzi miała przerwę w nauce szkolnej spowodowaną wydarzeniami strajku. Naukę podjęło 294 uczniów w 5 klasach. Od początku pracy placówki uczniowie i nauczyciele mieli do dyspozycji gabinety przedmiotowe: przyrodniczy, fizyczny, chemiczny, a także bibliotekę nauczycielską i uczniowską. Problemem był brak podręczników do niektórych przedmiotów, a także spowodowane przez rusyfikację luki w znajomości polskiej terminologii naukowej przez uczniów (na przykład podczas egzaminu wstępnego z matematyki, dla osiągnięcia porozumienia, musiano używać pojęć rosyjskich). Po latach byli wychowankowie doceniali wysoki poziom kadry dydaktycznej i przyjazny stosunek nauczycieli „Handlówki” do młodzieży, co wyraźnie i pozytywnie kontrastowało z atmosferą w szkołach rosyjskich.



Pieczczę Szkoły Handlowej w Kaliszu (fragment świadectwa z 1912 r.).

Rok szkolny 1906/1907 był pierwszym o pełnym czasie trwania. Codzienna praca placówki wkraczała na normalne tory. Naukę podjęto lub kontynuowało 382 uczniów w 6 klasach i w sumie 10 oddziałach klasowych. Uczniowie musieli wykazać się wytrwałością - oprócz nadrobienia zaległości spowodowanych częściową realizacją materiału w poprzednim roku szkolnym, realizowano naukę bieżącą. W okresie tym i w latach późniejszych wykładano przedmioty ogólnokształcące i zawodowe. Skład przedmiotów ogólnokształcących według świadectwa dojrzałości z 1912 r. był następujący: religia (w zależności od wyznania uczniowie uczęszczali na lekcje religii wyznania rzymsko – katolickiego, ewangelicko – augsburskiego lub religii mojżeszowej), język polski, języki obce: rosyjski, niemiecki i francuski (ich nauka obowiązywała wszystkich uczniów!), oceniane odrębnie przedmioty matematyczne: arytmetyka, algebra, geometria początkowa, geometria analityczna, geometria wykreślna, trygonometria, a następnie : zoologia i anatomia, botanika, mineralogia i geologia, kosmografia, geografia powszechna, geografia Rosji, historia powszechna, historia Rosji, historia Polski, fizyka, chemia, rysunki. Do przedmiotów zawodowych, związanych z handlem, zaliczały się wtedy: geografia handlowa, towaroznawstwo, ekonomia społeczna, prawoznawstwo i oceniane wspólnie: buchalteria (czyli księgowość), arytmetyka handlowa, korespondencja. Świadectwo z 1914 r. ukazuje pewne zmiany w zestawie wykładanych przedmiotów. Do ogólnokształcących należały wtedy: religia, język polski, języki obce: rosyjski, niemiecki, francuski, nadal oceniane odrębnie subdyscypliny matematyki: arytmetyka, algebra, geometria początkowa, analityczna, wykreślna, trygonometria, następnie: nauki przyrodnicze (oceniane już wspólnie, ale wciąż wypisane na świadectwie w nawiasie: botanika, zoologia, mineralogia, anatomia z fizjologią, higiena), fizyka, chemia, geografia, kosmografia, historia, rysunki, kaligrafia. Lista przedmiotów zawodowych nie uległa większym zmianom i obejmowała: towaroznawstwo, prawoznawstwo, ekonomię polityczną, geografę handlową, arytmetykę handlową, buchalterię. Każdy z przedmiotów zawodowych był już oceniany odrębnie.



Świadectwo Szkoły Handlowej w Kaliszu z 1912 r. (długość boku dokumentu ok. 50 cm; ze zbiorów Barbary Haake).



Fragment Świadcetwa Szkoły Handlowej w Kaliszu z 1912 r. – alegoryczna postać uskrzydłonej Wiedzy niosącej herb Kalisza i kaganek oświaty wśród ostów i pajęczyn symbolizujących dzikość i zaniedbanie.

Szkoła Handlowa Siedmioklasowa w Kaliszu.

Rada Pedagogiczna SZKOŁY HANDLOWEJ SIEDMIOKLASOWEJ w KALISZU

zaświadcza niniejszem, że *Nowiński Wacław-Jan*, wyznania *rymsko-katolickiego*, urodzony w *Wieluniu, guberni kaliskiej*
dnia *15 września* 1894 roku, wstąpił do rzeczonoj Szkoły Handlowej
1 września 1909 roku i uczęszczał do dnia *19 czerwca* 1914 roku.
Podczas pobytu w szkole sprawował się *wzorowo* i ukończył ją, wykazując
następujące postępy w naukach:

Religia	dobrze	4
Język polski		4
„ rosyjski	dostatecznie	3
„ niemiecki		3
„ francuski		3
MATEMATYKA		
arytmetyka		3
algebra		3
geometria początkowa	dobrze	4
„ analit.	dostatecznie	3
„ wykresna		3
trygonometria		3
Nauki przyrodnicze	dobrze	4
(botanika, zoologia, mineralogia, anatomi- mia z fizjologia, hygiena).		
Fizyka	dostatecznie	3
Chemia		3
Towaroznawstwo	dobrze	4
Geografia	dostatecznie	3
Kosmografia		3
Historia	dobrze	4
Prawoznawstwo		4
Ekonomia polityczna		—
Geografia handlowa	dostatecznie	3
Arytmetyka handlowa		3
Buchalteria		3
Rysunki		3
Kaligrafia		3

Na dowód powyższego, *Nowiński*
otrzymuje niniejsze świadectwo, opatrzone pieczęcią Szkoły i właściwemi podpisami.

Kalisz, d. *12* czerwca 1914 roku.

Prezes Rady Oplekującej

Członek Rady-Sekretarz

Dyrektor Szkoły

Członkowie Rady Pedagogicznej

Sekretarz Rady Pedagogicznej

Świadectwo Szkoły Handlowej z 1914 r. – strona w języku polskim (wydawano je w czterech językach: polskim – wykładowym, rosyjskim – urzędowym, oraz niemieckim i francuskim ze względu na uzyskanie praw kontynuowania nauki w uczelniach w Niemczech, Francji, Belgii i Szwajcarii).

Die siebenklassige Kommerzschnle zu Kalisz.

Das Lehrerkollegium DER SIEBENKLASSIGEN KOMMERZSCHULE ZU KALISZ

bekundet hiermit, dass *Nowinski Winzestaus-Johann*, *römisch-katholischer Konfession*, geboren zu *Wielun, Gouv. Kalisz*, am *15. September 1891*, die obige Kommerzschnle den *1. September 1909* bezogen, dieselbe bis zum *19. Juni 1911* besucht, sich *musterhaft* betragen, ihren ganzen Kursus absolviert und nachstehende Kenntnisse erworben hat

Religion	<i>gut</i>	<i>4</i>
Polnisch	<i>4</i>	<i>4</i>
Russisch	<i>befriedigend</i>	<i>3</i>
Deutsch	<i>3</i>	<i>3</i>
Französisch	<i>3</i>	<i>3</i>
M A T H E M A T I K {	Arithmetik	<i>3</i>
	Algebra	<i>3</i>
	Element. Geometrie	<i>gut</i> <i>4</i>
	Analytische „	<i>befriedigend</i> <i>3</i>
	Darstellende „	<i>3</i>
	Trigonometrie	<i>3</i>
Naturwissenschaften	<i>gut</i>	<i>4</i>
(Botanik, Zoologie, Mineralogie, Anatomie mit Physiologie, Hygiene).		
Physik	<i>befriedigend</i>	<i>3</i>
Chemie	<i>3</i>	<i>3</i>
Warenkunde	<i>gut</i>	<i>4</i>
Geographie	<i>befriedigend</i>	<i>3</i>
Kosmographie	<i>3</i>	<i>3</i>
Weltgeschichte	<i>gut</i>	<i>4</i>
Rechtskunde	<i>4</i>	<i>4</i>
Politische Oekonomie	<i>3</i>	<i>3</i>
Handelsgeographie	<i>befriedigend</i>	<i>3</i>
Handelsarithmetik	<i>3</i>	<i>3</i>
Buchführung	<i>3</i>	<i>3</i>
Zeichnen	<i>3</i>	<i>3</i>
Schönschreiben	<i>3</i>	<i>3</i>

Auf Grund dessen ist gegenwärtiges Zeugnis aus gefertigt und mit dem Siegel der Schule nebst den betreffenden Unterschriften versehen worden.

Kalisz, den *18. Juni 1911*

Die Uebereinstimmung der vorliegenden Uebersetzung mit dem russischen und polnischen Text bestätigt hiermit



Direktor der Kommerzschnle

[Handwritten signature]

W niedużej liczbie godzin prowadzono też gimnastykę. W szkole odbywały się także zajęcia pozalekcyjne: lekcje śpiewu chóralnego, próby orkiestry szkolnej i koła zainteresowań.

W początkach funkcjonowania Szkoły Handlowej sformułowano jej dewizę, mającą stanowić dla uczniów drogowskaz moralny: „Szczuj honor własny, rodziny i szkoły”. Słowa te umieszczano na świadectwach dojrzałości i legitymacjach szkolnych. Znakiem rozpoznawczym uczniów były zielone czapki ze znaczkiem Merkurego na otoku. Kolor nakryć głowy sprawił, że koledzy z innych szkół oraz pozostali Kaliszanie określali młodzież uczącą się w „Handlówce” przezwoiskiem: „żaby”.



Dewiza Szkoły Handlowej na świadectwie z 1912 r.

Od początku istnienia Szkoła Handlowa cieszyła się dużą sympatią lokalnego społeczeństwa. Wspierano ją materialnie. Uroczyste zakończenia roku szkolnego, które organizowano w lokalach publicznych, były okazją do gromadnych spotkań mieszkańców miasta i okolic. U podstaw tych przyjaznych placówce uczuć leżały niewątpliwie okoliczności jej powstania oraz charakter. Była pierwszą od dziesięcioleci szkołą polską w mieście, założoną przez Polaków dla mieszkańców miasta i regionu, dającą szansę na wykształcenie tym, którym odmówił jej zaborca. Jeden z pierwszych uczniów szkoły wspominał po latach: „Entuzjazm był tak wielki, że pamiętam, gdy rok później [1907] zaproszono nas, młodzież 5 klasy, na wycieczkę do Gopła jako kolebki Polski, jechaliśmy zmienianymi końmi, wozami umajonymi kwiatami i zielenią, witani po drodze przez ludność bramami triumfalnymi i orkiestrami grającymi *Jeszcze Polska nie zginęła*”.

Rok 1907 r. okazał się czasem zmian. Rewolucja w Rosji i zaborze rosyjskim została stłumiona. W Kraju Przywiślańskim zapanował względny spokój. W tym okresie nastąpiły także zmiany w Szkole Handlowej. Ze stanowiska ustąpił dyrektor Sujkowski. Zastąpił go dotychczasowy inspektor placówki **Wacław Kokowski** (kierował szkołą w latach 1907 – 1913), będący także nauczycielem języka polskiego. Kokowski, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, autor podręczników z zakresu gramatyki i teorii literatury, zapisał się w pamięci uczniów jako człowiek oszczędny w słowach i wymagający. Przy tym pedagog starej daty, uczący rzetelnie, ale rutynowo; jego lekcje były oceniane przez nich jako nużące. Najwyraźniej profesor Kokowski uważał język polski za podstawowe narzędzie komunikacji i pracy wykształconego Polaka, którym jego uczniowie powinni władać jak najlepiej. Do uniesień literackich, wpisanych w charakter przedmiotu, nie dążył. Przynajmniej na lekcjach.

W 1908 r. mury szkolne opuściła pierwsza grupa absolwentów, po zdaniu pierwszego egzaminu maturalnego. Było ich 18. Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się przy licznie przybyłych gościach, w nieistniejącej już sali Towarzystwa Cyklistów. Uświetnił ją występ chóru szkolnego pod batutą Tadeusza Lecha i zespołu muzycznego kierowanego przez Józefa Horkyego.

Kolejną nowość przyniósł rok szkolny 1908/1909. Otworzono bowiem wtedy trzy klasy dla dziewcząt: jedną koedukacyjną wstępną i dwie zapoczątkowujące żeńską Szkołę Handlową, wyodrębnioną organizacyjnie, ale prowadzoną przez dotychczasowe kierownictwo „Handlówki”. Do szkoły uczęszczało w tym roku 374 uczniów i 43 uczennice. Opuściło mury szkolne 23 maturzystów (na razie jeszcze wyłącznie chłopców). Koedukacyjność w nauczaniu była wtedy nowością. Powoli torowała sobie drogę w praktyce oświatowej. Czasem jej wprowadzaniu towarzyszyły zabiegi wychowawcze, które dziś mogą budzić uśmiech. Tak było też w „Handlówce”. Próby chóru z udziałem uczennic i uczniów (prawem młodości przybywających w części zapewne tylko „dla towarzystwa”), odbywały się zawsze w obecności jednej z nauczycielek – wychowawczyń klas żeńskich. Niestosowne zachowanie (określane we wspomnieniach jako „sypanie oczek”) było natychmiast przedmiotem uwagi w dzienniku, obniżającej sprawowanie i wzywającej na rozmowę rodziców. Od 1913 r., gdy „Handlówka” miała już własny gmach, uczennice uczęszczające do szkoły jednolicie zarządzanej i mające identyczny program nauczania, wchodziły do budynku

osobnym wejściem (od frontu, obecnie już nie istniejącym; chłopcy korzystali z obecnego wejścia). Osobne były też pomieszczenia lekcyjne.



Dwa wejścia do szkoły, dla uczniów na wprost (używane do dzisiaj) i dla uczennic na lewo (dawne główne wejście do budynku).

W owych latach Rada Opiekuńcza, Dyrekcja i Komitet Pedagogiczny rozwiązać musiały problemem nie posiadania przez Szkołę Handlową praw. Kolejne roczniki absolwentów w coraz większej liczbie opuszczały mury szkoły lub przygotowywały się do matury. Nie mogli jednak kontynuować nauki w uczelniach wyższych w Cesarstwie Rosyjskim, gdyż władze zaborcze, pozwalając na tworzenie polskich szkół prywatnych, jednocześnie nie uznawały ich świadectw za podstawę przyjęcia na studia. Czyniono to

zapewne w nadziei na zniechęcenie ewentualnych kandydatów na uczniów. Historia „Handlówki” pokazała nieskuteczność tych zabiegów zaborcy. Brak możliwości kontynuacji nauki był jednak poważnym utrudnieniem, którym należało się szybko zająć. Nauczyciele – członkowie Komitetu Pedagogicznego – przystosowali programy nauki do wymagań uczelni zagranicznych. Podjęto następnie starania o przyznanie Szkole Handlowej praw do wydawania świadectw maturalnych uznawanych przy rekrutacji na studia wyższe. Przedsięwzięcie to zakończyło się sukcesem i warto wymienić uczelnie, które wydały zgodę na przyjmowanie absolwentów Szkoły Handlowej. Na terenie zaboru austriackiego (objętego już wtedy autonomią z pełnymi prawami kulturalnymi Polaków) były to: Wydział Agronomiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Szkoła Politechniczna we Lwowie, Instytut Leśny we Lwowie. Na terenie Niemiec: Akademia Handlowa w Lipsku oraz niektóre wyższe uczelnie techniczne. Z położonych dalej na zachód centrów naukowych: Uniwersytet Paryski (Sorbona), uniwersytety i akademie handlowe w Szwajcarii, akademie handlowe w Belgii i we Włoszech.

W spisanych po latach wspomnieniach wychowanków szczególne i obszerne miejsce zajmują sylwetki niektórych nauczycieli Szkoły Handlowej. Jest to naturalne. Człowiek dojrzały powracając po latach do wspomnień ze szkolnej ławy, przywołuje przede wszystkim te związane z ludźmi – kolegami i nauczycielami. Jedną z najważniejszych cech profesji nauczycielskiej jest wpływ wywierany na uczniów, wychowanków. Nie ogranicza się on tylko do przekazywanej wiedzy. Wynika także z oddziaływania osobowości pedagoga, jego postawy wobec spraw życiowych, szkolnych. Wpływ ten może być pozytywny lub niestety negatywny. Ten ostatni jednak nie jest szerzej obecny w relacjach. Tak bowiem jak w pamięci nauczyciela zacierają się z czasem przykrości doznane ze strony uczniów, tak i wychowankowie pamiętań chcą i wspominać przede wszystkim nauczycieli, którzy dobrze im się przysłużyli.

W pierwszych latach działania Szkoły Handlowej do grona pedagogicznego (poza dyrektorami) należeli: Aust, Abram Buki, Stanisław Chmieleński, P. Chmielowski, Józef Dąbrowski – „Grabiec”, Józef Dąbrowski, Duflot, Władysław Fiedorowicz, Anna Herbach – Mierosławska, ks. Włodzimierz Jasiński, Krycki, Wiktor Kubik, Tadeusz Lech, Maksym Makow, Mazaraki, Hieronim Niedziałkowski, George Picandet, Feliks Rutkowski, Teodor Szumski, pastor Edward Wende, Karol Westfal. Prawdopodobnie już wtedy uczył także Seweryn

Tymieniecki (pełniejsze informacje o nauczycielach zamieszczono na listach dalszej części pracy). Lekarzem szkolnym był doktor Zbierzchowski.

Niemal wszystkich wymienionych pedagogów wspomniano w pisemnych charakterystykach. Oczywiście tylko niektórzy zastąpili w dziejach szkoły z powodu niezwyklej osobowości lub oryginalnych nauczycielskich zachowań. Postacią dominującą był ksiądz Włodzimierz Jasiński, pierwszy prefekt szkoły (w latach 1906 – 1914; prefekt był opiekunem duchowym uczniów z ramienia Kościoła rzymsko - katolickiego) i nauczyciel religii. Znamca młodzieńczej psychiki, miał na młodzież silny wpływ. Szanowano go, ale i obawiano się. Był człowiekiem bardzo ambitnym, energicznym i pracowitym (słynne było jego zdanie, że: „pracę trzeba chwytać za grubszy koniec”). Posiadał rozległą wiedzę i bez przygotowania zastępował nauczycieli polskiego lub historii w razie ich choroby. Był złotoustym kaznodzieją używającym kwiecistych zwrotów, ale jednocześnie przykuwającym słuchaczy do omawianego tematu. Cenił samodzielność intelektualną uczniów, gotów był na podejmowanie wszelkich aktualnych problemów. Należąc do grona założycieli i fundatorów szkoły, wspierał także materialnie ubogich wychowanków.

Nie był ksiądz Jasiński jedynym duchownym i jedynym katechetą w murach „Handlówki”. Ówczesne społeczeństwo Kalisza było wielowyznaniowe. Wykładowca religii wyznania ewangelicko – augsburskiego, pastor Edward Wende, był szanowanym i znanym w mieście działaczem społecznym i patriotą. Wysoki, poważny i uduchowiony, słynął z natchnionych kazań. Na osobne zajęcia z religii uczęszczali uczniowie pochodzenia żydowskiego. Zasad religii mojżeszowej nauczał Abram Buki. Był niskim, szczupłym i chorowitym człowiekiem. Dobroduszny, prowadził ciekawe lekcje i unikał stawiania złych ocen.

W opozycji światopoglądowej wobec nauczycieli religii znajdował się często Feliks Rutkowski, wykładający przedmioty przyrodnicze. Młody, wysoki i przystojny. Miał piękną żonę, do której uczniowie wzdychali w tajemnicy. Był bardzo lubiany. Bardzo dobry nauczyciel - pasjonat, świetny popularyzator wiedzy przyrodniczej (także poza murami szkoły). Jego zajęcia robiły „wrażenie fajerwerków”. Jako niedowiarek i gorący zwolennik teorii ewolucji Karola Darwina (w czasach, gdy walczyły z nią jeszcze otwarcie religijne, a nawet naukowe autorytety), co chwilę potykał się „o jakąś ambonę”. Do niewiedzy i wybryków uczniów miał podejście tolerancyjne.

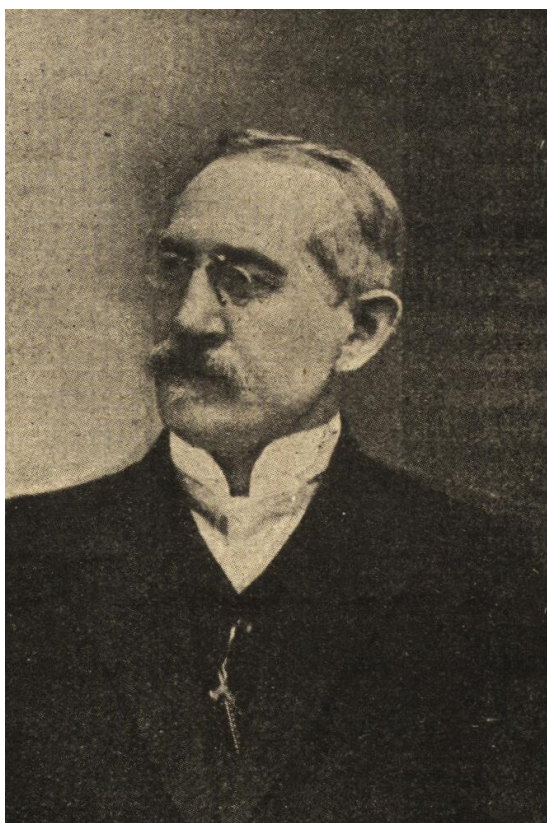
Do grona bardzo lubianych nauczycieli zaliczał się także matematyk i dyrygent chóru szkolnego Tadeusz Lech. Wysoki, postawny, niebieskooki blondyn ze starannie utrzymanymi sumiastymi wąsami, o sympatycznej powierzchowności – uwielbiany przez uczennice (zwracał się do nich per „panny”), które dzięki temu łatwo namawiał do pozalekcyjnej pracy w chórze. Z umiejętności i wykształcenia człowiek wszechstronny – inżynier chemik, nauczyciel matematyki, były artysta Opery Lwowskiej, dyrygent chóru. Jego prawdziwą pasją była jednak muzyka. Dobrze uczył matematyki, ale w odczuciu uczniów robił to z konieczności i bez zadowolenia. Świadomi tego stanu rzeczy wychowankowie łatwo nabierali go na sztuczki, polegające na podsuwaniu muzycznych tematów i pretekstów podczas zajęć matematyki. Chór pod jego batutą działał znakomicie i miał na koncie znane w mieście występy (na przykład odśpiewanie patriotycznej i antyzaborczej wersji kolędy „Bóg się rodzi” w jednym z kościołów kaliskich). To zajęcia chóralne profesora Lecha były, po wprowadzeniu nauki koedukacyjnej, przedmiotem wspomnianego już nadzoru wychowawczyń klas żeńskich, pilnujących stanowczo zachowania dobrych obyczajów. Po jego odejściu ze szkoły chór podupadł.

Postacią ciekawą z paru względów był Francuz i nauczyciel swego ojczystego języka George Picandet. Dobry i lubiany pedagog, a przy tym „typowy Paryżanin”, „elegancki bawidamek”². Uczniowie szybko dorobili mu opinię Don Juana i przekazywali sobie opowieści romansowe na jego temat – zapewne w większości zmyślane lub co najmniej ubarwione. Zasłynął także z tego, że pisząc na tablicy, nagle odwracał się i rzucał kredą w niesfornego ucznia – jakby widział go oczami z tyłu głowy. Trochę czasu upłynęło, zanim wychowankowie zorientowali się na czym polegał profesorski fortel: Picandet nosił binokle, które na ciemnym tle tablicy dawały lustrzany obraz klasy za jego plecami. Po pewnym czasie opuścił on szkołę i wrócił do Francji. Musiał się jednak związać z krajem tymczasowego pobytu i pracy dydaktycznej, bo w czasie pierwszej wojny światowej wstąpił do błękitnej armii generała Józefa Hallera i walczył za sprawę polską.

Nie nudzono się także na lekcjach języka niemieckiego prowadzonych przez Teodora Szumskiego, pracującego przez cały okres istnienia Szkoły Handlowej i w latach późniejszych. Był wysokim mężczyzną o mało foremnym nosie (stąd wzięło się jego przezwisko: „Krume Nase”) i „starym kawalerem”. Gdy snuł podczas lekcji jakąś opowieść, uzupełniał jej treść

² W odniesieniu do sylwetek nauczycieli cytuję w tekście opinie i określenia zawarte w umieszczonym w bibliografii pamiętniku zjazdu absolwentów szkoły w 1947 r.

gestykulacją, a nawet okrzykami. Mówił dialektem poznańskim, dając uczniom szerokie pole do przedrzeźniania go – oczywiście „za plecami”. Lubił opowiadać dowcipy i wzbudzać nimi salwy uczniowskiego śmiechu. Był jednym z tych nauczycieli, o których często i wiele mówiono na przerwach i poza szkołą. Był lubiany, choć zdarzało mu się uwziąć na ucznia i miał niedobry zwyczaj „utrzymywania” w każdej klasie „kozła ofiarnego”.



Teodor Szumski („Krume Nase”), nauczyciel języka niemieckiego.

Na krótko i chyba trochę przypadkowo trafił do „Handlówki” inżynier chemik Władysław Fiedorowicz. Mimo to wspomniany był z sympatią. Nosił brodę i długie włosy, które nadawały mu wygląd rewolucjonisty. Taką też miał opinię (w czasach po rewolucji niczego więcej nie było potrzeba do roztoczenia atmosfery zaciekawienia wokół siebie). Mówił dialektem kresowym nie wymawiając „h”. Uczył w starszych klasach. Swojego przedmiotu nie traktował „jak pańszczyźnianego jarzma”, natomiast uczniów traktował jak osoby dojrzałe, prawie jak kolegów – czym zjednywał ich sobie. W ocenie wspominających miał instynktowną umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

Nestorem szkoły był Seweryn Tymieniecki, adwokat, jeden z pomysłodawców i założycieli „Handlówki”, nauczyciel ekonomii społecznej. Podchodził do pracy z powagą

i traktował szkołę niemal jak uniwersytet. Bardzo szanowany. Słynął z anegdotycznych kazuśów, za pomocą których objaśniał pojęcia i rozwiązania prawne.

Jednym z najbardziej znanych (choć tylko z literackiego pseudonimu) i wybitnych profesorów szkoły był Józef Dąbrowski („Grabiec”), nauczyciel historii i inspektor szkoły od 1907 r. Charakterystyczna postać, niski wzrost, ryża bródka. Pod zaborami w konspiracji opublikował „Dzieje narodu polskiego”, „Rok 1863” i „Dzieje współczesne”. Zajęcia prowadził przy użyciu podręcznika własnego autorstwa. Zwracał uwagę na kształtowanie postawy patriotycznej uczniów oraz na zrozumienie genezy faktów historycznych; uwypuklał też historię ruchów społecznych i przemian ustrojowych.

Ważne, choć niewdzięczne, zadanie miał do wykonania nauczyciel buchalterii (księgowości) Maksym Makow. Rzeczowy, ścisły i praktyczny charakter tej dyscypliny nie przystawał do nastrojów uczniów, którzy skłaniali się ku emocjom, uniesieniom młodości i czynowi. Woleli „książki niż księgowość”. Profesor Makow był jednak człowiekiem wytrwałym, „wykonywał pracę Syzyfa”, „borykał się z tym fatum jak Zawisza Czarny na boisku turniejowym”, „walczył pełen rezygnacji, lecz mimo to nie zdołał wpoić w krnąbrnych Polaków nawet tak prostej zasady, że rozchód musi żyć z przychodem w zgodzie”. Autor wspomnień o profesorze kończy jego charakterystykę samokrytycznym podsumowaniem: „Swoją ignorancję niejeden z nas przyplacił potem całym swoim majątkiem”.

Jako postać „mocno z życiem związaną” zapamiętano krępego i silnego Kryckiego, nauczyciela języka rosyjskiego. Powolny w sposobie poruszania się, miał twardy głos. Gdy niektórzy uczniowie starali się rzekomym jękaniem pokryć brak przygotowania do zajęć, brał do tablicy, wkładał kredę do ręki i kazał odpowiadać pisemnie. Prawda szybko wychodziła na jaw i przypadki jękania się szybko zanikały.

Bezkonfliktowa była współpraca uczniów ze szczupłą i wysoką nauczycielką języka francuskiego Anną Herbich – Mierosławską. Męczyło natomiast wychowanków uparte dążenie Józefa Dąbrowskiego, nauczyciela gimnastyki, do uczynienia z każdego ucznia atlety. Wysoki, szczupły, z długimi wąsami, lakoniczny w słowach – „sobowtór Don Kichota”.

Nie wszystkich nauczycieli lubiano. Do grona tego należał uczący w młodszych klasach polonista Hieronim Niedziałkowski, mężczyzna starszy, z długą brodą, ubierający się na czarno, rozpoznawalny na ulicy po noszonej pelerynie. Był patriotą i pasjonatem swojej dziedziny wiedzy, wielbicielem „Pana Tadeusza”, którego ponoć czytał co dzień na dobranoc

„jak ksiądz brewiarz”. Niestety, był także bardzo niecierpliwy i nerwowy. Nieduże zakłócenia podczas lekcji wywoływały jego przesadną reakcję, co zrażało uczniów.

Nie ceniono także następcy wspomnianego już nauczyciela języka francuskiego G. Picandeta, noszącego nazwisko Duflaut. Przede wszystkim Duflaut nie znał języka polskiego i cechowała go spora naiwność, co razem spowodowało katastrofę dydaktyczną. Uczniowie bez przerwy z niego żartowali wypowiadając po polsku niegrzeczne zdania z miłym wyrazem twarzy. Odpowiadali tylko wyznaczeni „dyżurni”. Nikt się nie uczył systematycznie i wszyscy mieli dobre oceny. Problem rozwiązano w jedyny sensowny sposób – po paru miesiącach Duflaut odszedł.

Rysunków uczył Karol Westfal, postawny mężczyzna z gęstą czupryną. Był fachowym nauczycielem i starał się zaszcześcić uczniom szacunek dla sztuki. Niestety, nie zjednał sobie ich sympatii, ponieważ podczas oglądania powstających na zajęciach prac przechadzał się po klasie z założonymi do tyłu rękami i miał zwyczaj zbyt ostrego i nazbyt szczerego komentowania ich wysiłków.

W tajemniczy sposób całkowity spokój panował na lekcjach matematyki u Stanisława Chmieleńskiego. Był on typem delikatnego intelektualisty i świetnym fachowcem („władca liczb”). Uczniowie sami starali się zachowywać cicho, aby nie działać mu na nerwy.

Krótkie charakterystyki nauczycieli z pierwszego składu grona pedagogicznego „Handłówki” zakończyć można opinią na temat nauczyciela, na którego szarym trudzie wspierała się konstrukcja dydaktyczna szkoły. Wiktor Kubik nauczał wielu przedmiotów w klasach niższych. Był omnibusem i specjalistą od wszystkiego. To on kształtował wiedzę uczniów przybyłych ze szkół elementarnych, prywatnych kompletów i – wstępnie uformowanych na średnim szczeblu edukacji – przekazywał swoim bardziej znanym i szanowanym kolegom uczącym w starszych klasach. Jednocześnie był przykładem „szarego nauczyciela”, niczym nie wyróżniającego się. „Gdyby fundowano grób nieznanego nauczyciela, właśnie taki typ nadawałby się w nim na osiedlenie”. „Krzywda mu się dzieje serdeczna jak temu deszczowi, co choć ziemię zrasza i ją użyźnia, przecież nikt go nie stawia ani rymami uwiecznia. A zła burza, która światem wstrząsa i tyle nieszczęść nam sprowadza, znajduje swoich piewców i malarzy, budzi trwogę i zachwyt jednocześnie”.

Rok szkolny 1910/1911 zapisał się w historii szkoły jako ważny z dwóch względów. W dniu 15 stycznia 1911 r. miały miejsce obchody 5-lecia istnienia szkoły. Urządzono je w sali Towarzystwa Muzycznego. Rozpoczęto referatami, które wygłosili dyrektor Wacław

Kokowski i uczeń Parnowski. Po nich wystąpiła orkiestra i chór szkolny. Uroczystość była okazją do zaprezentowania sporego już dorobku szkoły i formą podziękowania dla osób wspierających jej powstanie i istnienie. Obchody komentowano w prasie lokalnej.

W roku tym (lub poprzedzających go okolicach czasowych) nastąpiły także duże zmiany w składzie grona profesorskiego (choć ich przyczyny trudno dziś jednoznacznie ustalić). Wymiana objęła ponad połowę nauczycieli Szkoły Handlowej. Z pierwszego składu Rady Pedagogicznej pozostali (oprócz dyrektora): A. Buki, A. Herbach – Mierostawska, ks. W. Jasiński, W. Kubik, T. Lech, H. Niedziałkowski, T. Szumski, pastor E. Wende. Pozostali, spośród wymienionych wcześniej nauczycieli, odeszli z grona pedagogicznego. Przestał też pracować w szkole lekarz - doktor Zbierzchowski. Nowymi nauczycielami byli: Belczyk, Konstanty Bzowski, Stanisław Bzowski, Józef Horky, Wilhelm Koepke, Ewelina Kokowska, Feliks Matawowski, Hieronim Międzyński, Faina Mikulina, Michał Natkaniec – Sokorski, Ignacy Pytlakowski, Wacław Ruszkowski, Władysław Zozulewicz. W okresie tym prawdopodobnie pracował także Aleksander Arct. Pod koniec funkcjonowania Szkoły Handlowej w skład grona pedagogicznego – w styczniu 1916 r. – weszli także Jan Męczyński (absolwent „Handlówki” z 1910 r.) i Michał Galewski. Sekretarzem szkoły był Leon Żarski, a lekarzem szkolnym doktor Feliks Krzymuski.



Feliks Matawowski, nauczyciel „ćwiczeń cielesnych”.

Spośród nowych profesorów do najbardziej szanowanych należał Stanisław Bzowski. Chociaż określenie „nowy” nie jest w jego przypadku właściwe. Bzowski, poważany w mieście prawnik, rejent przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, należał do grona pomysłodawców, założycieli i dobroczyńców szkoły – był więc związany z nią od początku. Prowadził prawoznawstwo w ostatniej 7 klasie. Jego zajęcia miały właściwie formę wykładów uniwersyteckich. Młodzież darzyła go szacunkiem i starała się nie urazić.

Postacią o innym zupełnie charakterze był nauczyciel języka polskiego i historii Michał Natkaniec – Sokorski. Miał wygląd artysty: długie włosy, bródkę, nosił aksamitną kurtkę. Typ idealisty z głową w chmurach i wielbiciel literatury. Jego zajęcia przemieniały się w „natchnione improwizacje”. Zdarzało się, że nie zauważył dzwonka na przerwę i dopiero przybycie kolejnego nauczyciela na następne zajęcia uświadamiało mu dawno miniony koniec zajęć. Kłopotów z zachowaniem młodzieży nie miał, bo jego lekcje robiły duże wrażenie.

W pamięć uczniów zapadły dwie postacie nauczycieli języka rosyjskiego. Faina Mikulina była piękną młodą kobietą, „uroczą Rosjanczką, o czarnych wyrazistych oczach”. Lubiana przez wszystkich, dla chłopców była obiektem uwielbienia. Młody wiek i uroda nie koniecznie pomagają w pracy nauczyciela, więc Mikulina próbowała zrównoważyć te cechy powagą. Kto nauczanego przez nią rosyjskiego „nie polubił, był albo głuchy, albo... ślepy”.

Z sympatią wspomniano również innego nauczyciela rusycystę Władysława Zozulewicza, który prowadził także zajęcia z historii. Odmienne od wielu swoich rodaków, panoszących się w Kaliszu, był on człowiekiem o niezależnych poglądach. Uchodził za rewolucjonistę i przyjaciela Polaków, „to pewne, że car niewiele mógł na niego liczyć”. Lubiano go i życzliwie żartowano o nim, że „wziął szwagierkę w posagu”, gdyż z nią właśnie – bardzo urodziwą kobietą – często widywano go w mieście.

Paradoksem historii „Handlówki” było to, że choć utworzono ją między innymi w geście oporu wobec władzy zaborcy rosyjskiego, miała jednocześnie szczęście do dobrych i lubianych rusycystów.

Postacią lubianą był także Aleksander Arct, bardzo kulturalny, uduchowiony i przyjazny nauczyciel języka francuskiego. Chętnie pomagał uczniom w miarę możliwości, „wysuwając się pod tym względem na czoło grona nauczycielskiego”. Spotykał się z uczniami także poza szkołą, a gdy ją kończyli nadal interesował się ich losami, utrzymywał kontakt korespondencyjny.

Dobrze zapamiętaną postacią był nauczyciel fizyki Ignacy Pytlakowski. Bardzo szczupły o wyglądzie ascety. Wymawiał „o” jak „to”, czego uczniowie nie omieszkali wykorzystać w żartach („Łodległość łobiektynu łod łoka równa się łodległości łoka łod łobiektynu”). Był cynikiem i miał flegmatyczny temperament; nigdy nie okazywał zniecierpliwienia. Znamca żartów uczniowskich zwalczał je szyderstwem, które „szło w pięty” i dzięki temu trzymał młodzież w ryzach. W każdej kłopotliwej sytuacji zachowywał niezmaconą powagę, nawet gdy klasa pokładała się ze śmiechu. Pomimo tych cech oraz bezwzględności, a pewnie dzięki sprawiedliwemu postępowaniu, szanowano go. Na przykładzie prawideł swej dyscypliny oraz dzięki cechom osobowości przekazał wychowankom cenną naukę, którą dostrzeżono po latach: w życiu ważna jest równowaga i trzymanie się złotego środka.

Przeciwną w formie fizjonomię miał inny przyrodnik Konstanty Bzowski, uczący dyscyplin biologicznych. Posiadacz okazałej sylwetki, pełnej twarzy i sporej czupryny. Miał pogodne usposobienie i był lubiany. Nie narzucał uczniom swojego autorytetu. Wykładał zwięźle i dawał im dużo swobody. Na lekcjach uczniowie mogli w pewnych granicach robić co chcieli, byle potem nauczyciela się przekazywanego materiału. Gwar w klasie uciszał (a właściwie zagłuszał) swym głośnym sposobem mówienia. Bzowski był później dyrektorem szkoły (w latach 1917 – 1922).

Nie wszyscy uczniowie lubili nauczyciela chemii hrabiego Hieronima Międzyńskiego. Człowiek o ciekawej twarzy: „kolory jak u panny, wąsiska jak u huzara, binokle jak u mędrca tworzyły dziwną mieszaninę pierwiastków”. Był bardzo wymagającym nauczycielem i erudyta w swojej dziedzinie; opowiadał o chemii z pasją, która skłoniła kilku uczniów do udania się w jego ślady. Jednocześnie wielu innych wychowanków skutecznie zrażał do niej. Nie lubiano też jego despotycznego zachowania i postawy człowieka zawsze zadowolonego z siebie.

Rysunków uczył Wacław Ruszkowski. Wysoki, nosił krótką brodę i binokle zawieszane na sznureczku. Wzbudzał zachwyt swymi pejzażami. Niestety jego umiejętności pedagogiczne nie dorównywały artystycznym. Zdarzało mu się na zajęciach krytykować i zmywać własne szkice z komentarzem, że uczeń nie ma pojęcia o rysunku. Zachowania takie nie mogły mu przysporzyć sympatii młodych ludzi.

Nauczyciel języka niemieckiego Wilhelm Koepke nie dorównywał wyczuciem pedagogicznym swemu koledze po fachu, profesorowi Teodorowi Szumskiemu. Był nauczycielem sumiennym i bardzo sprawiedliwym, ale dość nudnym w zachowaniu, nie rozumiejącym emocji młodych ludzi. Mówił wolno i przez nos. Poruszał się „jak manekin”.

Po latach doceniano jego solidność – niestety to za mało, aby być dobrym i cenionym przez młodzież nauczycielem.

Listę sylwetek nauczycieli „Handlówki” zamknę notą dotyczącą człowieka, który pracował krótko, ale był sprawcą sporego zamieszania. Nauczyciel języka polskiego noszący nazwisko Belczyk pracował w roku szkolnym 1912/1913. Jego lekcje były rozprawami o socjologii i ustroju (które to zagadnienia najwyraźniej najbardziej go pasjonowały). Z punktu widzenia programu nauki przedmiotu były po prostu nie na temat. Ponadto Belczyk podczas lekcji krytykował postępowanie dyrektora Wacława Kokowskiego. Wobec takiego stylu pracy podwładnego, dyrektor zwolnił go, co trudno uznać za decyzję nieuzasadnioną. Wtedy Belczyk poruszył w swojej obronie niektórych kolegów i uczniów. Do pracy jednak nie wrócił, a sprawę wyciszono. Dyrektor Kokowski mocno dotknięty całym zdarzeniem, podjął decyzję o ustąpieniu ze stanowiska „ze względu na młodzież, z którą została nić przyjaźni zerwana” (według relacji córki dyrektora Laury Zeltmanowej). Nie zmienił jej mimo próśb Rady Opiekuńczej, chcącej jego pozostania.

Przyczyny tego konfliktu (chyba pierwszego o takim charakterze i na taką skalę w historii szkoły) nie są już dziś jasne. Pozostają domysły. Dyrektor Kokowski sprawował swoją funkcję w trudnych czasach. Władze zaborcze po stłumieniu rewolucji lat 1905 – 1907 przejawiały zapewne tendencję do odzyskiwania utraconych pozycji. Funkcjonariusze policji carskiej patrzyli na uczniów szkoły podejrzliwie i z niechęcią, słusznie domyślając się działalności antyrosyjskiej w środowisku szkolnym. Dyrektorowi Kokowskiemu nikt nie odmawiał patriotyzmu, ale niewykluczone, że w tamtych okolicznościach musiał iść na trudne kompromisy z zaborcą. To być może było przedmiotem krytyki Belczyka i nie był w swej ocenie odosobniony, skoro udało mu się skupić grono obrońców, tak wśród kolegów, jak i uczniów. Niezależnie od oceny postawy dyrektora, na negatywną ocenę postępowania Belczyka wpływa złamanie przez niego dwóch przynajmniej zasad. Pierwsza wynika z dobrego wychowania i nakazuje powściągliwość w ocenie zwierzchników i środowiska, w którym dopiero rozpoczęło się pracę. Druga jest jedną z podstawowych w profesji nauczycielskiej i zakazuje angażowania młodzieży w konflikty pomiędzy nauczycielami.

Tak więc w 1913 r. funkcję dyrektora przejął znany w lokalnym środowisku pedagog i matematyk **Jan Zydlar** (sprawował ją do 1917 r.). Był trzecim i ostatnim dyrektorem Szkoły Handlowej. Zmiana na tym stanowisku nastąpiła w okresie, który był trudny z jednego jeszcze powodu. W placówce pobierało naukę coraz więcej uczniów i posiadała ona znaczny

dorobek edukacyjny i materialny. Pomieszczenia w kamienicy Frenkla nie odpowiadały już jej potrzebom. Postanowiono wznieść szkole osobny gmach. Znow grono założycieli i dobroczyńców „Handlówki” uruchomiło swoje umiejętności, wpływy i pieniądze. Z właściwą sobie energią przystąpił także do działania prefekt szkoły ksiądz Włodzimierz Jasiński, który również wykorzystał posiadane kontakty. Uzyskano wsparcie mieszkańców miasta i okolic. Stroną finansową przedsięwzięcia zajęła się powołana specjalnie spółka firmowo – komandytowa pod nazwą „Kwilecki, Scholtz i Sk-a”. Zgromadziła ona potrzebne fundusze poprzez wypuszczenie udziałów. Pod budowę zakupiono od Mayznera plac nad Prosną. Teren nabyto na dogodnych warunkach finansowych, ale prawdopodobnie wynikały one przede wszystkim z jego położenia nad rzeką, na obszarze zagrożonym podmakaniem i zalewaniem. Zawiązano też Komitet Budowy, który w drodze konkursu wybrał do realizacji projekt warszawskich architektów Bogusławskiego i Morawskiego. Gmach wzniesiono i oddano do użytku w ciągu roku. Znajdując się przy ulicy Szkolnej od początku nosił numer 5. Tyle, że ulica Szkolna przebiegała niegdyś między innymi przez teren dzisiejszego boiska przyszkolnego z wzniesioną właśnie salą gimnastyczną. Powstał największy ówczesnie (i przez kilka kolejnych dziesięcioleci) gmach oświatowy w mieście, dwuskrzydłowy, dwupiętrowy z obszernymi strychami, z jednym wejściem głównym (dziś nie istniejącym) i czterema bocznymi. Wewnątrz sale lekcyjne rozmieszczono wzdłuż dwóch obszernych korytarzy (północnego i południowego) na parterze i każdym z pięter. Komunikacja pomiędzy kondygnacjami była możliwa dzięki czterem klatkom schodowym – dwóm głównym i dwóm niedużym bocznym (obecnie nie są używane). Na parterze znajdowały się pomieszczenia dyrekcji i sekretariatu, do których prowadzą schody w górę od dzisiejszego wejścia i nieduży korytarz.

Rok szkolny 1913/1914 był pierwszym w nowej siedzibie. Niestety, niedługo społeczność szkolna mogła się nią cieszyć.

W okresie funkcjonowania Szkoły Handlowej rozwijano liczne pozalekcyjne formy aktywności. Działy wspomniane już zajęcia pozalekcyjne. Organizowano wycieczki krajoznawcze. Założyciele i właściciele szkoły, świadomi jej dużego znaczenia społecznego oraz trudnej sytuacji materialnej niektórych uczniów (rodzice opłacać musieli wpis za naukę), w początkach jej istnienia powołali Towarzystwo Pomocy dla Niezamożnych Uczniów Szkoły Handlowej. Już w pierwszym roku działalności zebrało ono i przekazało potrzebującym

znaczną kwotę 5 451 rubli. Ciekawą kartą dziejów placówki był też młodzieżowy ruch niepodległościowy, działający w warunkach konspiracji.



Uczniowie i nauczyciele Szkoły Handlowej podczas wycieczki do Gołuchowa w 1916 r.

Na terenie „Handlówki” działały trzy młodzieżowe organizacje konspiracyjne. Mniejszą liczebność i znaczenie miała Organizacja Młodzieży Postępowo–Niepodległościowej oraz Narodowy Związek Robotniczy „Życie” (zbliżony ideowo do Polskiej Partii Socjalistycznej). Najliczniejszą i stanowiącą zarazem główny nurt szkolnej konspiracji była, powstała około 1910 r., Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”. Stanowiła faktycznie komórkę ruchu młodzieżowego obejmującego trzy zabory – tak zwanego ruchu zarzewiackiego. Powstał on w zaborze austriackim w wyniku oddzielenia się części działaczy Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. „Zarzewiacy” wyznawali radykalne poglądy - uważali, że Polska może odzyskać niepodległość na drodze kolejnego powstania zbrojnego.

Przygotowywali się do udziału w nim poprzez prowadzenie pracy ideowej i samokształceniowej w duchu patriotycznym oraz ćwiczenia fizyczne i wojskowe. Organizacja szkolna powołała w tym celu Oddział Ćwiczebny, jako swoje wewnętrzne ogniwo organizacyjne.

Policja carska starała się rozpracowywać tajne związki na terenie miasta. Szkoła Handlowa, ze względu na swój szczególny charakter, była traktowana jako potencjalny ośrodek działań antyrosyjskich. Zagrożeni aresztowaniem konspiratorzy „zmieniali powietrze” (jak określano ucieczki wymuszone takimi okolicznościami) i już za granicą zaboru – w Krakowie i Lwowie – kontynuowali naukę i działalność niepodległościową. Przy okazji nawiązywali nowe kontakty lub odnawiali stare – z kolegami z „Handlówki”. Zapoznali się w ten sposób z informacjami o skautingu – ruchu młodzieżowym zapoczątkowanym w Wielkiej Brytanii w latach 1907– 1908 przez Roberta Baden-Powella, łączącym patriotyczne wychowanie z aktywnością społeczną i krzewieniem kondycji fizycznej w trakcie wypraw terenowych. „Zarzewie” przyjęło angielski pomysł i rozpoczęło tworzenie tajnego skautingu polskiego, mającego cele niepodległościowe.

Na przełomie 1911 i 1912 r. kaliscy członkowie „Zarzewia”, w przeważającej części uczniowie Szkoły Handlowej, zorganizowali tajną drużynę skautową, której patronem uczyniono generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Celem drużyny było kształtowanie członków tak, aby stali się świadomymi obywatelami – żołnierzami, gotowymi stanąć do walki zbrojnej o niepodległość. Drużyna była zakonspirowana jako kółko sportowe, działające w Szkole Handlowej. Spośród jej uczniów i zarazem „zarzewiaków” do grona twórców i pierwszych aktywnych członków drużyny należeli: Stefan Czerwiński, Mieczysław Jelicz, Antoni Karśnicki, Mieczysław Smorawiński, Antoni Stroiwas, Apolinary Leśniewski, Mieczysław Wilczewski. Następnie w składzie drużyny działalność rozpoczęli również inni uczniowie szkoły, między innymi: Henryk Głownia, Stanisław Skarżyński, Władysław Zydler. Istnienie drużyny utrzymywano w ścisłej tajemnicy. Wtajemniczono tylko kilku zaufanych profesorów „Handlówki”. Henryk Głownia wspominał: „O należeniu do drużyny, o zebraniach, zbiórkach, ćwiczeniach itp. nie wiedzieli ani rodzice, ani nie wtajemniczeni koledzy. Wyjątek pod tym względem stanowiło kilku profesorów o wypróbowanej dyskrecji, a których darzyliśmy zaufaniem. Należeli do nich: dyrektor Kokowski; prefekt szkolny ks. Włodzimierz Jasiński, serdeczny przyjaciel i opiekun młodzieży, późniejszy biskup łódzki; profesor matematyki i dyrygent chórów szkolnych Tadeusz Lech; profesor nauk

przyrodniczych Konstanty Bzowski i profesor języka polskiego Hieronim Niedziałkowski”.

Członkowie Oddziału Ćwiczebnego, a potem drużyny skautowej, oprócz bieżącej działalności konspiracyjnej, włączali się także w szersze akcje, których celem był demonstracyjny opór przeciwko zaborcy rosyjskiemu w oczekiwaniu na warunki do rozpoczęcia otwartej walki. Narażało ich to na represje władz. Kontynuowano protesty szkolne rozpoczęte jeszcze w czasie rewolucji lat 1905 – 1907. Latem 1911 r. na murach Kalisza pojawiły się odezwy zachęcające do dalszego bojkotu szkół rosyjskich. Policja carska natychmiast przystąpiła do działania, dokonując aresztowań trzech skautów, uczniów Szkoły Handlowej: Antoniego Stroiwęsa, Mieczysława Smorawińskiego, Dominika Skoczylasa. Po półrocznym śledztwie i pobycie w więzieniu kaliskim wszyscy trzej zostali zesłani w głąb Rosji. Udało im się jednak po kilku miesiącach przedostać do Lwowa. Represje ze strony władz rosyjskich spotkały również Stefana Czerwińskiego, także ucznia Szkoły Handlowej, który za pobicie rosyjskiego żandarma został wysiedlony z Kalisza. Kolejny z założycieli drużyny skautowej, Wacław Sadowski, uniknął co prawda aresztowania, ale wciąż znajdował się pod czujną obserwacją policji. W tajemnicy i wspólnie z kilkoma kolegami przedostał się więc do Lwowa. W stolicy austriackiej Galicji grupa poszukiwanych kaliskich skautów - zarzewiaków (między innymi M. Smorawiński, A. Stroiwęs i W. Sadowski), po zrobieniu dodatkowo matury austriackiej, wstąpiła na wyższe uczelnie. Ukończyli także 3-letnie studia wojskowe w Polskich Drużynach Strzeleckich i w 1914 r. otrzymali stopień kadeta-aspiranta (w razie wybuchu wojny był on równoznaczny z rangą kandydata na oficera). Wszyscy zbiegli z Kalisza skauci wstąpili w 1914 r. do Legionów i podjęli wreszcie walkę, do której przygotowywali się przez ostatnie lata.

Tajna drużyna skautowa w Szkole Handlowej działała energicznie dalej, pomimo strat osobowych. W 1913 r. władze rosyjskie zorganizowały na terenie całego państwa uroczyste obchody jubileuszu 300-lecia panowania carskiej dynastii Romanowych. Członkowie drużyny skautowej, Organizacji Młodzieży Narodowo - Niepodległościowej "Zarzewie", Organizacji Młodzieży Postępowo-Demokratycznej i Narodowego Związku Robotniczego „Życie” zorganizowali manifestację patriotyczną. Uczniowie protestowali przeciwko próbie zorganizowania z tej okazji w Szkole Handlowej uroczystej akademii oraz przeciw udziałowi młodzieży w nabożeństwie za pomyślność carskiej rodziny w cerkwi prawosławnej. Uniemożliwiono też przeprowadzenie akademii szkolnej. Rozstawieni w pobliżu szkoły skauci zawracali do domów uczniów, którzy zmierzali na zajęcia szkolne. Dodatkowo w auli szkolnej

uczniowie rozbili butelkę z siarkowodorem. Akcję kontynuowano w godzinach wieczornych. Uczniowie przedostali się do piwnic wybranych budynków i odcięli dopływ gazu, co spowodowało wygaszenie gazowych iluminacji rocznicowych, rozmieszczonych na gmachach rządowych i frontonach okazałych kamienic. Za udział w tej demonstracji pięciu uczestników, którym udowodniono przynależność do organizacji niepodległościowych, skazano na zesłanie. Wśród nich znalazł się uczeń „Handlówki” Mieczysław Jelicz.

W 1914 r. ponownie nad pracą szkoły zawisł cień wielkich wydarzeń dziejowych. Sprzeczności terytorialne, polityczne i gospodarcze dzielące mocarstwa europejskie doprowadziły na przełomie XIX i XX w. do uformowania się systemu przeciwstawnych sojuszy. Napięta sytuacja międzynarodowa doprowadziła do wybuchu I wojny światowej. W reakcji na wcześniejsze wydarzenia, dnia 1 sierpnia – a więc w połowie szkolnych wakacji – Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji. Kalisz był miastem przygranicznym i natychmiast w tragiczny sposób znalazł się w centrum wydarzeń. Już 2 sierpnia o świcie wojsko rosyjskie opuściło miasto bez walki. Po południu i w nocy oddziały niemieckie zaczęły wkraczać i zajmować Kalisz. Nastroje wśród żołnierzy niemieckich (w części byli to Polacy z zaboru pruskiego) nie były wrogie, ani bojowe. Pojedyncze strzały w mieście wywoływały popłoch, a przypadkowa strzelanina pomiędzy oddziałami niemieckimi w nocy doprowadziła do represji, gdyż obwiniono miejscową ludność o udział w niej. W końcu, wieczorem 4 sierpnia, rozpoczęto ostrzał miasta. Prowadzono go, z przerwami, do 22 sierpnia. Jednocześnie podpalono i rabowano je. Towarzyszyły temu brutalne i bezładne egzekucje ludności. W wyniku tych wydarzeń całe niemal zabytkowe centrum legło w gruzach (3/4 budynków trzeba było potem odbudować), a liczba ludności (na skutek mordów i ucieczek) spadła z 65 do 5 tysięcy.

Budynek Szkoły Handlowej ocalał, ale uczniów i nauczycieli w większości pewnie nie było już w mieście. Nie rozpoczęto roku szkolnego 1914/1915 i tym samym przerwano działalność placówki. Dopiero po roku, dzięki staraniom Rady Opiekuńczej i profesora „Handlówki” Konstantego Bzowskiego, wznowiono działalność szkoły. Bzowski faktycznie kierował też placówką, w zastępstwie nieobecnego prawdopodobnie dyrektora Zydlera. We wrześniu 1915 r. rozpoczęła się nauka w czterech klasach. Siedziba placówki znajdowała się w nowym miejscu przy ulicy Narutowicza nr 6 (ówczesna Ogrodowska). Od stycznia 1916 r. przeniesiono ją na Niecałą nr 10. Własny budynek był zajęty i przeznaczony na inny cel.

Przemiany polityczne związane z wydarzeniami wojennymi nadal wpływały na pracę szkoły. W sierpniu 1915 r. tereny Kraju Przywiślańskiego zostały zdobyte przez Niemcy i Austro – Węgry. Armia rosyjska – pomimo czynionych wysiłków i zapowiedzi propagandowych – nie odzyskała już zachodniej części swojego zaboru. Nowi okupanci nie prowadzili germanizacji i – ograniczając się do zarządu wojskowego – nie przeszkadzali przywróceniu pełnych praw językowi polskiemu. W końcu wzięli udział w swoistym wyścigu obietnic mających zjednać Polaków jednej z walczących stron. Dnia 5 listopada 1916 r. cesarze niemiecki i austriacki ogłosili akt zapowiadający utworzenie Królestwa Polskiego z dawnych ziem zaboru rosyjskiego, jako monarchii konstytucyjnej sprzymierzonej z państwami centralnymi. Rozpoczął się proces tworzenia władz polskich działających pod kontrolą okupantów. Pod polski zarząd stopniowo przekazywano niektóre dziedziny administracji (na przykład oświatę). We wrześniu 1917 r. powołano nadrzędny organ władzy państwowej – Radę Regencyjną, która w grudniu powołała pierwszy rząd polski z premierem Janem Kucharzewskim.

Nieprzypadkowo rok 1917 był także czasem ważnych zmian w życiu szkoły. We wrześniu 1917 r. nauczyciele i uczniowie wrócili do własnego gmachu przy ulicy Szkolnej. Następnie zmieniono nazwę i profil kształcenia placówki. Od 14 października 1917 r. do końcowego okresu wojny funkcjonowała jako **Ośmioklasowa Wyższa Szkoła Realna imienia Tadeusza Kościuszki w Kaliszu**. Po raz pierwszy – na wniosek K. Masło, w związku ze stuleciem śmierci Naczelnika, po akceptacji Rady Opiekuńczej – pojawiła się w nazwie szkoły postać patrona – bohatera dwóch narodów, wybitnego oficera i zwolennika idei republikańskich. Niewątpliwie władze rosyjskie kategorycznie odrzuciłyby pomysł nadania szkole imienia przywódcy insurekcji 1794 r. Postać Kościuszki stała się już trwałym elementem tradycji szkoły.

Zmiana nazwy placówki wiązała się także z korektą dotychczasowego profilu kształcenia z ogólnokształcącego – zawodowego na ogólnokształcący typu „realnego”. Nauka odbywała się wtedy jeszcze w 6 klasach – szkoła dopiero rozwijała się. W 1917 r. nastąpiła także formalna zmiana na stanowisku dyrektora – Jana Zydlera zastąpił **Konstanty Bzowski**, zasłużony dla wznowienia działania „Handlówki”, pracujący w niej od kilku lat nauczyciel nauk przyrodniczych.

Władze okupacyjne Królestwa Polskiego kontynuowały politykę zjednywania sobie Polaków poprzez dalszą rozbudowę polskiej administracji. Społeczeństwo polskie odnosiło

się z ostrożnością do niemiecko – austriackich obietnic politycznych. Szczególnie mieszkańcy bestialsko zniszczonego Kalisza nie mieli powodów im ufać. Jednakże wszelkie próby przywrócenia państwowości i administracji polskiej musiały budzić nadzieję po ponad 120 latach zaborów. Ta okoliczność oraz trudności materialne w utrzymaniu Wyższej Szkoły Realnej, a także nowe wyzwania dydaktyczno – wychowawcze stojące przed kadrą placówki, legły prawdopodobnie u podstaw uchwały Rady Opiekuńczej o przekazaniu instytucji w ręce niedawno powstałego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po spisaniu odpowiedniej umowy, w drugiej połowie 1918 r., wiceminister Tadeusz Łopuszański dokonał aktu przejęcia i upaństwowienia szkoły. Dotychczasowi profesorowie pozostali na stanowiskach jako nauczyciele tymczasowi, a od nowego roku szkolnego (1918/1919) wszystkich przyjęto na etaty państwowe. Ze zmianą właściciela wiązała się także zmiana nazwy. Od 1 września 1918 r. brzmiała ona: **Królewsko – Polskie Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu**. Nowa nazwa była odzwierciedleniem nowej sytuacji politycznej w Królestwie Polskim i uległa ponownej zmianie zaledwie po paru miesiącach – w wyniku wyczekiwanego przez pokolenia odzyskania niepodległości.

Praca w szkole w ostatnich latach wojny i w pierwszych latach niepodległości była bardzo trudna. Skromna baza materialna (zły stan budynku, w chwili upaństwowienia z pomocy naukowych szkoła posiadała tylko kilka map oraz pozostałości wyposażenia gabinetu przyrodniczego i fizycznego), a także duże zmiany w składzie osobowym grona pedagogicznego powodowały wiele problemów. Jeden z ówczesnych nauczycieli - Jan Otrębski, uczący w szkole języka polskiego w latach 1917 – 1921 i pełniący niekiedy nieformalną rolę zastępcy dyrektora Konstantego Bzowskiego – scharakteryzował we wspomnieniach ówczesną sytuację. Stan odzyskanego budynku był opłakany. Nie było środków na naprawy. W mroźne zimowe dni temperatura wewnątrz nie przekraczała kilku stopni Celsjusza, co było przyczyną zachorowań wśród uczniów i nauczycieli. Nie wszyscy profesorowie byli doświadczonymi pedagogami. Część spośród nich, posiadając wykształcenie kierunkowe, nie pracowała wcześniej z młodzieżą. Zdarzały się osoby przypadkowe, bez predyspozycji pedagogicznych, pracujące w szkole wyłącznie z konieczności zarobkowej. Nauczyciele byli przeciążeni pracą, nisko opłacani (myślano nawet o strajku, ale zrezygnowano z niego ze względu na zachowanie autorytetu wśród uczniów). Zachowanie uczniów dorastających w trudnych wojennych czasach, w zniszczonym mieście, też pozostawiało wiele do życzenia: „Temu gronu nauczycielskiemu wypadło

kształcić i wychowywać kilkuset chłopców, trudnych do prowadzenia. Gdy rozpoczynałem pracę, posadzeni byli w klasach nie zawsze według przygotowania. Ogół nie był wdrożony do życia szkolnego. Niespokojne czasy też zrobiły swoje. Objawy niekarność i daleko posuniętej swawoli były częste. Zdarzył się nawet wypadek buntu uczniowskiego”. Pozytywnym aspektem ówczesnej rzeczywistości szkolnej było to, że z roku na rok stan szkoły i dyscyplina uczniów poprawiały się, by na początku lat 20. prawie powrócić do przyjętej ówczesnie normy.

Okres pierwszej wojny światowej był czasem wysiłku zbrojnego Polaków, wiążących swe nadzieje na odzyskanie niepodległości z walką u boku któregoś z zaborców lub państw Ententy. Trud wojenny i związane z nim ofiary stały się także udziałem uczniów oraz wychowanków Szkoły Handlowej i jej następczyni. Zniszczenie Kalisza w sierpniu 1914 r. spowodowało rozproszenie młodzieży i przerwę nie tylko w działalności Szkoły Handlowej, ale także drużyny skautowej. Wybuch wojny stał się równocześnie punktem zwrotnym w życiu wielu wychowanków i uczniów szkoły. Patriotyczną postawę młodych ludzi cechowały wierność idei walki zbrojnej o niepodległość Polski oraz gotowość do poświęceń, utrwalone w latach nauki w szkole oraz działalności w organizacjach niepodległościowych. Pierwsza wojna światowa przyniosła możliwość realizacji planów walki zbrojnej o niepodległość ojczyzny. Uczniowie szkoły znaleźli się w składzie Legionów Polskich – oddziałów utworzonych na początku wojny u boku armii austro – węgierskiej, w części mocno związanych z działalnością i postacią Józefa Piłsudskiego. Już w składzie I Kompanii Kadrowej (uznawanej za załóżek Legionów, a tym samym armii polskiej), która jako pierwszy polski oddział wojskowy wkroczyła w dniu 6 sierpnia 1914 r. na tereny Królestwa Polskiego (Kraju Przywiślańskiego), znaleźli się dwaj absolwenci Szkoły Handlowej – Janusz Dłużniakiewicz i Bronisław Stachlewski (poległ 22 maja 1915 r. pod Kozinkiem). W szeregach legionowych walczyli również między innymi: Juliusz Ulrych, Mieczysław Smorawiński, Wacław Sadowski, Leon Sylber, Antoni Stroiwas (poległ 24 grudnia 1914 r. pod Łowczówkiem), Stefan Czerwiński, Stefan Wyganowski, Wincenty Żarski (poległ 25 października 1915 r. pod Kuklą), Feliks Pstrokoński, Stanisław Szablewski, Władysław Łucki, Stefan Zakrzewski, Telesfor Wolff, Mieczysław Wilczewski.

Życie w zniszczonym Kaliszu powoli powracało do względnej równowagi. Rozpoczęła się odbudowa miasta. Gdy we wrześniu 1915 r. wznowiono pracę Szkoły Handlowej, młodzież rozpoczęła naukę odnawiając stare i nawiązując nowe przyjaźnie. Bardzo szybko,

dzięki staraniom Stanisława Wróblewskiego i Aleksandra Tomankiewicza, odtworzono kaliski skauting. Już w listopadzie 1915 r. powołano do życia drużynę skautów, której patronem uczyniono Tadeusza Kościuszkę (I Kaliska Drużyna Skautowa im. T. Kościuszki; niewykluczone, że tutaj tkwią korzenie przyszłej – a wspomnianej już – decyzji o wyborze patrona szkoły). Kontynuowała ona działalność wcześniejszej drużyny im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, powołanej w Szkole Handlowej na bazie Oddziału Ćwiczebnego. Skauci kaliscy, nadal w większości uczniowie Szkoły Handlowej, w kwestiach poglądów na przyszłość Polski i metody walki o niepodległość reprezentowali orientację legionową, a więc powiązaną coraz silniej z działaniami Piłsudskiego. Skauci podjęli współdziałanie z Polską Organizacją Wojskową (POW) oraz ruchem legionowym i kontynuowali walkę zbrojną z zaborcami. W maju 1916 r. drużyna, na której czele stał wówczas Tadeusz Grzmiła, liczyła ponad 75 członków i składała się z 4 plutonów. W jej skład wchodził uczniowie Szkoły Handlowej, między innymi: Jerzy Bzowski, Józef Dybowski, Zygmunt Herbich, bracia Czesław i Ignacy Kardolińscy, Romuald Kempf, Wiktor Krzyżanowski, Tadeusz Kubik, Tadeusz Kulisiewicz, Bolesław Lewiński, Antoni Lizak, Stanisław Matczak, Mieczysław Otwinowski, Stanisław Pałęcki, Marian Piekarek, Marian Sobański, Feliks Sobczyński, Adam Tworkiewicz, Lech i Ryszard Trębaczewicz, Jan Woldański i Zdzisław Żmudziński.

W grudniu 1915 r. okupacyjne władze niemieckie wydały zgodę na legalną działalność skautową. Drużyna wyszła z ukrycia i – nie przerywając tajnej działalności niepodległościowej – zaczęła brać udział w dozwolonych manifestacjach narodowych organizowanych w mieście. Szczególnie uroczystości obchodzono 125 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja w roku 1916. Na czele pochodu, który szedł ulicami zburzonego Śródmieścia, z pocztami sztandarowymi na czele, obok przedstawicieli komitetu obchodu tej uroczystości kroczył reprezentacyjny pluton I Kaliskiej Drużyny Skautowej im. T. Kościuszki. Niósł własny sztandar ufundowany z osobistych składek członków drużyny na początku 1916 r. Pozostali skauci, wraz z członkami POW i Ochotniczej Straży Pożarnej, tworzyli szpaler porządkowy. Po nabożeństwie długie kolumny złożone z członków różnych organizacji, z harcerzami na czele, przemaszerowały ulicami miasta zmierzając ku ulicy 3 Maja, której nazwę nadano w tym roku. Była ona udekorowana „drzewkami wolności”, posadzonymi przez młodzież. Podobna manifestacja odbyła się także w roku następnym.

Kolejne upływające miesiące 1918 r. ukazywały narastające problemy armii niemieckiej na froncie zachodnim i rozprzężenie wewnętrzne austro – węgierskiej monarchii

Habsburgów. Nasilały się nadzieje na odzyskanie niepodległości. Poczyniono odpowiednie kroki organizacyjne, także w Kaliszu. Na przełomie października i listopada zmobilizowano wszystkich skautów - harcerzy (stopniowo ten drugi termin wypierał pierwotne, ale obce określenie ruchu). Wreszcie, w dniu 11 listopada 1918 r., przystąpiono do rozbrajania żołnierzy armii niemieckiej. Udział w tych działaniach mieli wychowankowie szkoły, uczniowie starszych klas oraz niektórzy profesorowie. Najistotniejszą rolę odegrali: Bolesław Lewiński (uczeń; dowodził oddziałem harcerzy rozbrajających Niemców) i porucznik Juliusz Ulrych (wychowanek Szkoły Handlowej; szef Sztabu Wojskowego Ziemi Kaliskiej – wyłonionego przez miejscową POW i Straż Obywatelską). Powołano też kompanię harcerską, która pełniła służbę w mieście. Kiedy sytuacja unormowała się, harcerze mogli powrócić do zwykłych zajęć młodego człowieka – tym bardziej, że rozkaz Tymczasowego Naczelnika Państwa i ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego o ochotnikach szkół średnich, zwalniał harcerzy ze służby wojskowej z dniem 1 stycznia 1919 r. i umożliwiał im powrót do szkół.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę było momentem niezwykle radosnym, wyczekiwanym od stulecia, okupionym cierpieniem i krwią pokoleń patriotów. W historii szkoły zaznaczył się on kolejnymi zmianami. Zrezygnowano z poprzedniej nazwy, która stała się nieaktualna wobec odrodzenia się Rzeczypospolitej jako republiki. W końcu 1918 r. zmieniono ją na: **Gimnazjum Państwowe imienia Tadeusza Kościuszki Kaliszu**. Od tej chwili kształt dydaktyczny i organizacyjny szkoły związany został z decyzjami władz oświatowych odrodzonego państwa, a placówka stała się jedną z kaliskich szkół średnich, pozbawioną już niestety – choć i zarazem na szczęście ze względu na odzyskaną wolność - dotychczasowego szczególnego charakteru jedynej szkoły polskiej w mieście i regionie. Nie miała już także charakteru koedukacyjnego – stała się zakładem męskim. W pierwszym roku szkolnym u progu niepodległości (1918/1919) naukę pobierało 571 uczniów.

Gimnazjum Państwowe im. T. Kościuszki przejęło po „Handlówce”: część grona nauczycielskiego (pracę w szkole przynajmniej do początku lat 30. XX wieku kontynuowali: A. Buki, M. Galewski, A. Herbich – Mierosławska, F. Matawowski, J. Męczyński, W. Ruszkowski, T. Szumski, pastor E. Wende), budynek i tradycję. Zapewne także większość uczniów, którzy nie zdążyli ukończyć Handlówki i jej efemerycznych następczyni z lat 1917-1918. Choć szczegóły procesu zmiany organizacji i profilu szkoły oraz losów uczniów w jej kontekście, nie są niestety znane. Być może niektórzy wychowankowie „Handlówki” wracali

do placówki w późniejszych okresach jej istnienia aby stanąć po drugiej stronie nauczycielskich katedr i biur. Znamy przynajmniej jeden taki przypadek - Jana Męczyńskiego. Z pewnością, prawem rodzinnej tradycji, dorośli absolwenci powierzali wyrostemu ze swojej starej szkoły Gimnazjum swoich synów.

Zachowane niepełne zestawienie nazwisk absolwentów „Handlówki” obejmuje 161 nazwisk dla lat 1908-1914. Nawet w odniesieniu do tego okresu nie obejmuje uczniów, którzy przez szkołę przeszli nie kończąc jej. Ustalenie liczby uczniów szkoły Handlowej jest więc zadaniem dziś już niewykonalnym, pomimo, że od końca jej istnienia upłynęło zaledwie nieco ponad 100 lat. Nie mówimy więc o okresie zamierzonych dziejów. Niemniej, bardzo ogólnie i szacunkowo można przyjąć, że ze szkołą przez 12 -13 lat istnienia związanych było co najmniej około 1000 - 1500 uczniów i około 40 nauczycieli.

Wychowankowie i absolwenci „Handlówki” weszli w skład pokolenia II Rzeczypospolitej, które wolności uzyskanej krwią, wysiłkiem dyplomatycznym i dzięki sprzyjającej sytuacji międzynarodowej, musiało wywalczyć ramy terytorialne w postaci granic odrodzonego państwa. Byli obecni i ginęli podczas wielkich batalii tak w pierwszych latach niepodległości, jak i po jej ponownej utracie, w czasie II wojny światowej. Byli wśród rzesz zwykłych obywateli polskich, jak i w gronie tak lub inaczej zdefiniowanych elit polskiego społeczeństwa. Ich malejące naturalną kolejną rzeczy grono spotykało się podczas kolejnych zjazdów absolwentów „Kościuszki” aż do lat 60. XX wieku.

Jakie czynniki mają wpływ na ukształtowanie człowieka? To problem skomplikowany i w znacznej mierze możliwy do rozstrzygnięcia tylko w ramach refleksji mających za przedmiot konkretne osoby. Niemniej, nie będzie chyba tylko pobożnym życzeniem historyka szkoły stwierdzenie, że kaliska „Handlówka” miała swój pozytywny udział w tym, że wyrosli z jej środowiska ludzie, którzy z odwagą i poświęceniem stanęli wobec wyzwań, jakie postawił przed Polakami tragiczny XX wiek.

Szkoła Handlowa Siedmioklasowa w Kaliszu (1905 – 1917)

Dyrektorzy i nauczyciele

Dyrektorzy

Sujkowski Antoni (1906 – 1907; geografia)

Kokowski Wacław (1907 – 1913; j. polski)

Zydler Jan (1913–1917; matematyka)

Nauczyciele

Arct Aleksander (j. francuski)

Aust

Belczyk (j. polski)

Buki Abram (religia mojżeszowa)

Bzowski Konstanty (nauki przyrodnicze, dyrektor w latach 1917-1922)

Bzowski Stanisław (prawoznawstwo)

Chmieleński Stanisław (matematyka)

Chmielowski P.

Dąbrowski Józef (gimnastyka)

Dąbrowski - „Grabiec” Józef (historia, inspektor szkoły od 1907 r.)

Duflot (j. francuski)

Fiedorowicz Władysław (chemia, prawdopodobnie fizyka)

Galewski Michał

Herbich – Mierosławska Anna (j. francuski)

Horky Józef (orkiestra szkolna)

ksiądz Jasiński Włodzimierz (prefekt szkoły, religia – wyznanie rzymsko–katolickie)

Koepke Wilhelm (j. niemiecki)

Kokowska Ewelina

Krycki (j. rosyjski)

Kubik Wiktor (przedmioty w klasach młodszych)

Lech Tadeusz (matematyka, chór szkolny)

Makow Maksym (buchalteria)

Matawowski Feliks (ćwiczenia cielesne)
Mazaraki
Męczyński Jan (j. polski, historia)
Międzyński Hieronim (chemia)
Mikulina Faina (j. rosyjski)
Natkaniec – Sokorski Michał (j. polski, historia)
Niedziałkowski Hieronim (j. polski)
Picandet George (j. francuski)
Pytlakowski Ignacy (fizyka)
Rutkowski Feliks (nauki przyrodnicze)
Ruszkowski Wacław (rysunki)
Szumski Teodor (j. niemiecki)
Tymieniecki Seweryn (ekonomia społeczna)
pastor Wende Edward (religia – wyznanie ewangelicko-augsburskie)
Westfal Karol (rysunki)
Zozulewicz Władysław (j. rosyjski, historia)

Niepełna lista absolwentów Szkoły Handlowej w Kaliszu³

1908

Batkowski Tadeusz
Dłużniakiewicz Janusz
Doruchowski Tadeusz
Drzewiecki Włodzimierz
Gortowski Tadeusz
Hindemith Teodor (Wilhelm)
Jastrzębski Edward (Leonard)
Kokczyński Marceli

³ Lista jest kompilacją: szczytkowego wykazu absolwentów zachowanego w archiwum II LO w Kaliszu sporządzonego zapewne przy okazji jednego z dawnych zjazdów absolwentów, ustaleń Wojciecha Dyśko badającego przede wszystkim wojenne losy absolwentów, a w przypadku pojedynczych nazwisk także innych ustaleń poczynionych w trakcie badań nad historią szkoły.

Lisiecki (Lisiński) Teodor
Miller Stefan
Olejniczak Władysław
Pękosławski Stanisław
Piotrowski Przemysław
Sobolewski Kazimierz
Spławski Bolesław
Śmietański Marian
Tymieniecki Feliks
Ulrych Juliusz
Wyganowski Tadeusz (Stanisław)

1909

Anasiewicz Jan
Drecki Andrzej
Drecki Józef
Głoskowski Tadeusz
Goździk Walenty
Gruranowski Brunon
Hącia Stanisław
Jabłoński (Jabłkowski) Józef
Jałkiewicz Józef
Jasiński Kazimierz
Marcinkowski Antoni
Milewski Jerzy
Milewski Tadeusz
Mittelstaedt Aleksander
Olszewski Antoni
Przybylski Kazimierz Zbigniew
Peretz Stefan
Sadowski Tadeusz
Satory Włodzimierz
Siedlecki Feliks

Stiller (Sztyler) Karol Waldemar

Suleciński Józef

Wize Stanisław

1910

Bujnicki Ignacy

Czajczyński Kazimierz

Czyżewski Kazimierz Włodzimierz

Dobrogojska Albertyna

Dzierżawski Feliks

Emich Tadeusz

Falkowski Stefan

Grellnerowa Irena

Gustowski Władysław

Hindemith Jan

Jasielski Feliks

Kleindienst Teodor

Kolski Stanisław

Mańkowski Tadeusz

Męczyński Jan

Muszyński Wiktor

Olejniczak Henryk

Piastrzyński Stefan

Skąpski Konstanty

Sobolewski Bolesław

Sypniewski Józef

Tyszka Piotr

Wańkowski Janisław

Wichliński Romulad

Zander Jakub

1911

Leśniewski Apolinary

Smorawiński Mieczysław Makary

Stroiwąg Antoni

Szosland Kazimierz

Żeliński Kazimierz

1912

Czerwiński Stefan

Haake Julian

Jelicz Mieczysław

Kachelski Zdzisław

Stachlewski Bronisław Piotr

1914

Czarnecki Ryszard

Nowiński Wacław Jan

Szablewski Stanisław

Absolwenci Szkoły Handlowej o nieustalonym roku ukończenia placówki

Chojnowski Stanisław

Chrzanowski Seweryn

Dobrowolski Jan Janusz

Doruchowski Zdzisław

Dudicz Tadeusz Edward

Dużański Władysław

Erdman Aleksander

Falkowski Tadeusz

Fedecki Bronisław

Gawecki Jan

Gieryk Stefan

Głowania Henryk

Heins Tadeusz

Herbich Kazimierz

Herbich Marian

Herbich Stanisław

Hindemith Aleksander

Jelicz Henryk
Kapitaniak Bolesław
Karśnicki Antoni
Karśnicki Feliks
Kaulbersz Jerzy
Kempner Józef
Klotz Mieczysław
Kocent Jerzy
Kołodziejski Antoni
Komza Stanisław
Korycki Stefan Karol
Kossowski Antoni
Krachelski Zdzisław
Leśniewski Apolinary
Linke Edward
Lisowski Wacław
Łucki Władysław
Makowski Leonard
Mamroth Henryk
Mańkowski Aleksander
Mańkowski Marian
Mańkowski Tadeusz
Miskiewicz Władysław
Młynarski Stanisław
Młynarski Tomasz
Nieniewski Wincenty
Nowiński Wacław Jan
Ostrowski Roman
Paluszkiewicz Tadeusz
Perłowski Edward
Pisarski Stanisław
Potworowski Andrzej

Przedpełski Czesław
Pstrokoński Feliks
Rawicki Dawid
Rudowicz Jan
Rybicki Tadeusz
Sadowski Wacław
Skarżyński Stanisław
Skassa Marian
Skoczylas Dominik
Stachlewski Bronisław
Szaniawski Marian
Sztark Daniel
Sztark Edward Alojzy
Sztark Emil
Szudek Wojciech
Trepka Konrad
Tomankiewicz Aleksander
Tyszka Kazimierz
Wałchowicz Jan
Wańkowski Henryk
Więckiewicz Tadeusz
Więckiewicz Stanisław
Wilczewski Mieczysław
Wolff Telesfor
Wyganowski Stefan
Zaborowski Witold
Zagner Antoni
Zakrzewski Stefan
Zawadzki Stanisław
Zucker Stefan
Zydler Władysław
Żeliński Witold

Uczniowie Szkoły Handlowej, którzy nie ukończyli lub prawdopodobnie nie ukończyli edukacji w placówce

Czerwiński Stefan

Nowak Edmund

Żarski Wincenty

Żeliński-Pilawa Kazimierz

Absolwenci Szkoły Realnej im. T. Kościuszki (1917/1918)

Kiernożycki Józef

Bibliografia

- Dyśko Wojciech, *Lista Katyńska – „Kościuszkowcy”*, Strona internetowa II LO w Kaliszu: <http://www.2lo.kalisz.pl/index.php/en/szkola-menu-alias/historiaszkoly-menu-alias/175-lista-katynska-kosciuszkowcy> (dostęp 04.06.2020 r.).
- Dyśko Wojciech, *Uczniowie „Kościuszki” w powstaniu warszawskim*, Strona internetowa II LO w Kaliszu: <http://www.2lo.kalisz.pl/index.php/en/szkola-menu-alias/historiaszkoly-menu-alias/208-uczniowie-kosciuszki-w-powstaniu-warszawskim> (dostęp 04.06.2020 r.).
- Dyśko Wojciech, *Uczniowie i wychowankowie Szkoły Handlowej i Gimnazjum im. T. Kościuszki w Kaliszu w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1914 – 1921*, Strona internetowa II LO w Kaliszu: <http://www.2lo.kalisz.pl/index.php/en/szkola-menu-alias/historiaszkoly-menu-alias/154-uczniowie-i-wychowankowie-szkoly-w-walce-o-niepodleglosc-1914-1921> (dostęp 04.06.2020 r.).
- *90 lat Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu*, Nakładem Komitetu Organizacyjnego V Zjazdu Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki w Kaliszu, Kalisz 1995.
- Kościelniak Władysław, Walczak Krzysztof, *Kronika miasta Kalisza*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 1989.
- Maciejewski Jan, *Z dziejów harcerstwa kaliskiego 1911/12-1939*, Kalisz 1988.
- *Pamiętnik Zjazdu byłych Wychowanków Szkoły Handlowej w latach 1906-1916 i późniejszego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu 11-12 października 1947 r.*, Nakładem własnym, Kalisz 1948.
- Rabiega Henryk, *Tradycje zawodowego szkolnictwa handlowego w Kaliszu (1873 – 1986). Spis absolwentów*, Koło Absolwentów przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Kaliszu, Kalisz 1986.
- *75 lat Szkoły 1906/1907 – 1980/1981. IV Zjazd Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu*, Kalisz 1980.

- *6 Zjazd Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki oraz Liceum im. Stefanii Sempołowskiej w Kaliszu*, Stowarzyszenie Wychowanków Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu, Kalisz 2000.
- Woźniak Mieczysław – Arkadiusz, *Kalisz – 1914. Pogrom miasta*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 1995.

Fotografie pochodzą ze zbiorów: szkolnej Izby Tradycji oraz autora.